

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I BITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 6206. Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 22—Telefon nr. 2438.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marii 22. Tel. 2345. Skrz. p. 43.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują zamówienia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadawanie 40 gr. za tekstem 50 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Koncentracja wojsk chińskich

W REJONIE TIEN - TSINU.

Tokio. — Według wiadomości otrzymanych z Tsinan, w kierunku Tien-Tsinu przejechało przez Tsinan 50 pociągów z wojskiem, przewożących 3 dywizje armii nankińskiej. Jednocześnie wielkie transporty wojska i amunicji płyną ku północy kanałem Szanghaj — Tien-Tsin.

Tokio. — Agencja „Kokutsu” donosi: Łamiąc postanowienia „umowy Umędu-Che-wenczyn”, oddziały nankińskie przechodzą z południa do prowincji Hopen (b. Czylilijskiej, w której położony jest Pekin).

W chwili obecnej ogólna liczba wojska chińskiego w prow. Hopen, licząc oddziały 29-ej armii osiągnęła cyfrę 240.000 żołnierzy.

Znajdują się w prowincji Hopen w pełnym składzie: 10-ta, 30-ta, 31-sza, 39-ta i 84-ta dywizje nankińskie.

Samoloty z Nankinu i Handżaw w liczbie 60-ciu przybyły do m. Lojan, w prow. Honan. Przybyły ich wysunięta na forpocztę do prowincji Szansi. Są to ciężkie samoloty bombardujące „Boing” oraz pocztowe systemu „Noslope”.

ZALOGA JAPŃSKA W PEKINIE.

Tokio. — Agencja Reutersa potwierdza wiadomość o wkroczeniu do Pekinu 3 tys. wojsk japońskich. Oddział ten składający się z 2-ch pułków piechoty, kawalerii, artylerii i czołgów dowodzony jest przez generała Kawabe. Wojska japońskie biwakują w północno-wschodnich i południowo-zachodnich częściach miasta w dzielnicy świątyni i dawnych chińskich koszarach Peihai. Gen. Kawabe zagroził surowymi karami za wszelkie próby mącenia pokoju. Z polecenia władz japońskich wkroczyła policja do rządowej stacji radiowej i skonfiskowała najważniejsze części aparatów nadawczych i odbiorczych tak, iż nawet wiadomości handlowe nie mogą być nadawane. Nowy szef administracji chińskiej Czang-Czu-Szung podał się do dymisji. Do Taku napływają w dalszym ciągu japońskie posiłki. Ogólna ilość wojsk japońskich w Chinach północnych oceniana jest obecnie na 45 tysięcy.

Tokio. — Z Pekinu donoszą, że po wkroczeniu do miasta posiłków japońskich, około 2200 obywateli japońskich skoncentrowanych w dzielnicy ambasady, powróciło do swych mieszkań. Dowódca wojsk japońskich oświadczył, że zadaniem jego jest utrzymanie bezpieczeństwa i pokoju w mieście. Do wojsk chińskich ustosunkuje on się wrogo, nie żywi natomiast nieprzyjacielskich uczuć do chińskiej ludności.

Z Nankinu donoszą, że zmotywowane oddziały rządu centralnego posuwają się w kierunku północnym. Ewentualną obronę Nankinu powierzono 30-tysięcznej armii.

WALKI STRAŻY PRZEDNICH.

Szanghaj. — Wczoraj rano na odcinku kolei położonych o 30 km. na południowy zachód od Tien-Tsinu toczyły się walki między strażami przednimi armii japońskich i chińskich. Japończycy wycofali się w kierunku północnym. Z Kangu donoszą, iż w północnej części prowincji Czahar działa kilkudziesięciotysięczna armia mongolska pod wodzą księcia Teh-Se, zagrażając zachodniej części prowincji Suivuan. Armia ta jest wspomagana przez wojska japońskie, których dwie dywizje są oczekiwane w Touloun. Jedną z tych dywizji przybyła już do Jehol. Agencja chińska „Central News” donosi, iż chińskie koła rządowe nazywają bezpodstawną i śmiešną wiadomością podaną przez japoński dziennik z Szanghaju, jakoby minister

wojny gen. Hoying-Czing został uwięziony przez gen. Quang-Czin-We i zabity przez młodych oficerów.

Tokio. — Kwatery główna japońskiego garnizonu w Chinach północnych donosi, że na granicy prowincji Hopen i Dzehol doszło do starcia między japońskim oddziałem, a większą koncentracją wojsk chińskich. Japończycy po długotrwałej walce odparli atak chiński.

KOMEDIA ROKOWAŃ CHIŃSKO-JAPŃSKICH.

Tokio. — Agencja Domei wyraża przyzwanie, że ambasador japoński Kawagoe przeprowadzi jedynie rozmowy z poszczególnymi członkami rządu nankińskiego, co nie jest równoznaczne z rozpoczęciem układów z całym rządem

w Nankinie. Ambasador japoński, który przybył do Nankinu 7 bm. nie otrzymał dotychczas żadnych dalszych instrukcyj od swego rządu. Według wyrażonych przez niego opinii stosunki chińsko-japońskie są nadzwyczaj napięte i wszystko zdaje się wskazywać na to, iż konflikt jest nieunikniony. Kawagoe zapewnił jednak, że uczyni wszystko co w jego mocy, celem uratowania sytuacji.

Tokio. — Minister wojny, Sugiyama oświadczył, po posiedzeniu izby reprezentantów, że sytuacja w Chinach północnych ulega znacznemu zaostrzeniu, ponieważ Chiny, koncentrując swe wojska zamykały przyjęcie na siebie zobowiązania. Jeśli ten stan rzeczy nie ulegnie zasadniczej zmianie, cierpliwie Japonii zostanie wyczerpana i zmuszona ona zostanie do podjęcia zdecydowanego nieprzyjacielskich kroków. Japoński minister wojny zaznaczył, że jeśli Chiny w ostatniej chwili nie opamiętają się, to okres dyplomatycznych układów należy uważać za ukończony.

Japonia przeprosiła Sowiety

ZA NAPAD NA KONSULAT W TIEN - TSINIE.

Moskwa. — Agencja Tass donosi, że sekretarz ambasady japońskiej w Pekinie Sima odwiedził radcę ambasady sowieckiej Spilwaneka, który kieruje konsulem generalnym w Tien-Tsinie i wyraził mu ubolewanie z powodu napadu na konsulat sowiecki w Tien-Tsinie dodając, iż wojska japońskie były w owej chwili tak nieliczne w mieście, że nie mogły zapewnić utrzymania spokoju i ładu publicznego w okręgu, w którym znajduje się sowiecki konsulat generalny.

Tokio. — Dziennik „Hoszi” w depeszy z Nankinu donosi, że Czang-Kai-Szek polecił b. ministrowi spraw zagranicznych, Czang-Czungowi, by udał się do Szanghaju, w celu spotkania ambasadora japońskiego Kawagoe. Dziennik przypuszcza, iż ambasador Kawagoe ustosunkuje się przyjaźnie do chińskiej inicjatywy, zmierzającej do lokalizacji konfliktu.

Omawiając możliwość interwencji obecnej w konflikcie chińsko-japońskim, dziennik „Asahi” pisze: Niebezpieczną formą interwencji byłby import broni do Chin przez prywatne przedsiębiorstwa. Japonia zatrzymałaby wszystkie statki z transportami broni. Incydenty, powstałe na tym tle, oczywiście, przyczyniłyby się do zaostrzenia konfliktu.

Sowiety mobilizują armię

NA DALEKIM WSCHODZIE.

Ryga. — Jak donosi z Chabarowska prasa moskiewska, w dnach ostatnich rezerwiści daleko-wschodniej armii czerwonej, którzy opuścili szeregi tej armii w roku bieżącym lub ubiegłym, zgłaszają pod adresem Stalina i Bluchera prośbę o ponowne ich przyjęcie do wojska i nawet o pozostawienie ich w armii do-

żywnie. Prośby te są satławiane natychmiast w sensie pozytywnym.

Nie ulega wątpliwości, że historia z prośbami stanowi jedynie próbę zahamowania prawdziwej mobilizacji dwóch roczników rezerwistów.

Tokio. — W kołach rządowych Mandżukoo powołanie do szeregów armii so-

wieckiej na Dalekim Wschodzie b. żołnierzy uważane jest za posunięcie, skierowane przeciwko państwu mandżukowskiemu.

Poza tym na całym Dalekim Wschodzie sowieckim prowadzi się ostatnio ożywioną propagandę patriotyczną. Na wiecach zapadają uchwały, wzywające rezerwistów do powrotu do szeregów armii czerwonej, jakoby za „dobre wynagrodzenie”. Na skutek tej mobilizacji liczebność armii rosyjskiej rośnie nieustannie.

W stolicy Mandżukoo, Hsinkingu, otrzymano dokładną wiadomość o tym, że marszałek Blucher, dowódca armii czerwonej, zwiedził niedawno Chiny, a możliwość i Nankin, celem naradzenia się z kierowniczymi kołami chińskimi co do ewentualnej współpracy sowiecko-chińskiej w razie wybuchu wojny pomiędzy Chinami a Japonią.

FLOTA AMERYKAŃSKA PLYNIE DO CHIN.

Waszyngton. — Departament marynarki komunikuje, że ze względu na obecne wypadki na Dalekim Wschodzie projektowana wizyta kurtuazyjna 4 amerykańskich okrętów wojennych w Japonii została na czas nieokreślony odroczone. Wydane zostało natomiast polecenie, aby amerykańskie okręty wojenne, znajdujące się na wodach chińskich udały się do Chin północnych, by w razie potrzeby bronić interesów amerykańskich.

STARCIA W SZANGHAJU.

Paryż. — Z Szanghaju donoszą, że doszło tam między oddziałem marynarzy japońskich a strażą chińską do starcia. Podczas utarczki marynarze japońscy oddali do strażników kilka strzałów rewolwerowych, od których jeden z Chińczyków został zabity. W odwiec Chińczycy zaczęli strzelać do Japończyków, wskutek czego japoński oficer marynarki został zabity, a jeden z marynarzy zginął.

Londyż. — Z Szanghaju donoszą, że dzisiejsze starcie między oddziałem japońskim a strażą chińską wywołało wielkie zamieszanie. Zajęcie to miało miejsce na lotnisku, które od tego czasu zostało odcięte od łączności z miastem. Jak słychać, lotnisko to zostało otoczone przez wojska japońskie. Szczegóły starcia nie są jeszcze znane.

Demonstracje kościelne na przedmieściu Berlina.

Berlin. — Onegdaj po południu w kościele Jezusa Chrystusa w Dahlem, na przedmieściu Berlina, odbył się miało białe nabożeństwo na intencje aresztowanych pastora berlińskiego. Gdy tłum my pobożnych tak miejscowych, jak i przybyłych częściowo z prowincji brandenburskiej pojawiły się przed świątynią, zastały jej podwoje zamknięte, a cały Thielplatz otoczony zwartym kordonem policji.

Stopniowo wzrastały tłumy wyznawców kościoła protestanckiego przed kościołem Jezusa Chrystusa. Obecni na miejscu pastorowie udzielali wiernym błogosławieństwa, ci zaś odmalwiali głóśno Ojcze Nasz, poczem zaintonowali pieśń: „Złóży my wszyscy dzięki Panu”.

Policja próbowała początkowo rozpedzić tłumy, mimo to jednak coraz to nowe zastępy wiernych gromadziły się tak przed kościołem Jezusa Chrystusa, jak i przed kościołem większym w Dahlem. Na strój wśród tłumów był podniecony. Pod niecenie to wzrosło w chwili, gdy policja przystąpiła do masowych aresztowań. Aresztowano dużą ilość mężczyzn i kobiet, jako też wielu pastorałów, m. in. znanego pastora Rabenau i jego żonę. Aresztowanych umieszczono w wozach policyjnych i natychmiast odwieziono. Dopiero wieczorem rozeszły się tłumy, zabrane przed kościołem.



Kongres ościemniaty w Warszawie. W niedzielę w Warszawie odbyło się otwarcie 14-go Międzynarodowego Kongresu Ościemniatych, zrzeszonych w Międzynarodowym Związku Niewidomych. Otwarcie Kongresu było poprzedzone nabożeństwem, które odprawił w kaplicy Instytutu Ułtuchoniemych i Ościemniatych Franciszkanin O. A. Vanden Bosch (Belgia), ościemniaty invalida wojenny. Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia miment z uroczystego nabożeństwa odprawnego przez ościemniatego Franciszkanina Boscha.

TELEGRAMY

SPOTKANIE NEURATHA Z SCHMIDTEM

Berlin. — N. B. I. komunikuje, że w Przedarlaniu nastąpiło w niedzielę spotkanie między austriackim sekretarzem spraw zagranicznych dr. Schmidtem a hiszpańskim tam na kilkudniowym urlopie niemieckim ministrem spraw zagranicznych v. Neurathem. Spotkanie to wykraczało poza granice ogólnych spraw politycznych. Rozmowy, które odbyły się w obecności sekretarza stanu niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych v. Mackensena, miały charakter bardzo serdeczny.

B. premier Caballero

na czele akcji przeciw rządowi Nagrta. Wiedeń. — Konflikt w łonie rządu Walencji, trwający już od dłuższego czasu, przybrał obecnie — według doniesień z Paryża — tak wielkie rozmiary, że może on odegrać znaczny wpływ w dalszym przebiegu wojny domowej w Hiszpanii.

Na czele opozycji w stosunku do obecnego rządu premiera Negrina stoi b. premier Caballero, który odbył niedawno w Madrycie rozmowy ze swoimi zwolennikami, celem przygotowania akcji, skierowanej przeciwko obecnemu rządowi w Walencji.

Różnica zdań dotyczy przede wszystkim spraw wojskowych. Wielkie poruszenie wywołała wiadomość, iż obywatel Madrytu gen. Mijaja popadł w nielaskę i musiał ustąpić ze swego stanowiska. Jego funkcję objął płk. Ortega, b. sierżant armii hiszpańskiej. Powodem ustąpienia gen. Mijaja są jego niefortunne operacje, związane z ofensywą wojsk czerwonych pod Madrytem.

WOBEC DECYZJI SYNODU W JUGOSŁAWII

Białogród. — Agencja Avala ogłosiła komunikat, w którym, w związku z decyzją synodu kościoła prawosławnego, wymierzoną przeciwko członkom rządu, oświadcza, co następuje: W kołach prawniczych, w szczególności dobrze obeznanych z dziedziną prawodawstwa kościelnego oświadczają, iż decyzja władz kościelnych jest całkowicie niezgodna z prawem i sprzeciwia się nie tylko konstytucji jugosłowiańskiej, ale również kanonom kościoła prawosławnego.

ROLNICY POLSCY W FINLANDII

Helsingfors. — Wycieczka rolników polskich po zwiedzeniu w dniu dzisiejszym fińskich gospodarstw rolnych oraz instytucji rolniczych odjechała o godz. 19 m. s. „Pilsudskim“ z powrotem do Gdyni.

W porcie zebrały się tłumy publiczności, które zgotały odjeżdżającym żywiolową owację.

„POLONIA“ W NEAPOLU

Neapol. — Przybyła tu polska wycieczka w liczbie 260 osób na pokładzie „Polonia“.

Wśród turystów polskich znajdują się m. in. gen. Żeligowski, b. minister dr. Chodźko i prezydent Lwowa Ostrowski.

Negus abdykuje?

Liga Narodów uzna podbój Abisynii.

Londyn. — Londyńska prasa podała wiadomość, jakoby negus Haile Selassie miał zamiar zrezygnować z praw do tronu abisynskiego, opuścić Anglię i osiedlić się na stałe na kontynencie Europy. Wiadomość tę zdementowało poselstwo abisynskie, stwierdzając, że cesarz nie ma zamiaru zaprzestać wysiłków, celem przywrócenia niepodległości swego kraju. Cesarz jest przekonany, że przy pomocy Ligi Narodów osiągnie swój cel.

Anglia i Francja wyraziły już zgodne życzenia, aby zgromadzenie wrzesniowe Ligi Narodów powzięło uchwałę, stwierdzającą, że negus i jego delegaci nie mogą być uważani za reprezentantów Abisynii w Genewie. Uchwała ta nie zobowiązuje jednak wszy-

stkich rządów do uznania zwierzchnictwa włoskiego nad Abisynią, lecz pozostawia im wolną rękę w tej sprawie.

Rokowania włosko - angielskie dały więc już częściowy rezultat w sprawie Abisynii i, jak zaznaczają dzienniki, w czasie dalszych rokowań strona angielska wysunie status quo wschodniej części Morza Śródziemnego na Bliskim Wschodzie w Arabii i na Morzu Czerwonym. Oznacza to zupełne pogrzebanie planów negusa i ostateczny koniec Abisynii, jako państwa niepodległego.

ZBROJENIA WŁOCH.

Livorno. — W tutejszej stoczni spuszczone dziś na morze kontrtorpedowce „Camicia Nera“. Okręt ten jest pierwszy z serii 12-tu kontrtorpedowców, z których 6 zostanie wykonanych w tutejszych warsztatach.

Walencja i Moskwa

prowołują załajca na wodach Algieru. Paryż. — W związku z twierdzeniem prasy czerwonej, jakoby parowce handlowe zostały zbombardowane w pobliżu Algieru przez hiszpańskie samoloty narodowe, pisze „Petit Journal“, że pomyłka może zdarzyć się raz. Jednakże pomyłka zdarzająca się 4 razy w ciągu kilku godzin, ma cechy działania umyślnego.

Należy zatem zapytać, kto właściwie ma interes w wywołaniu międzynarodowych incydentów?

Nie można przypuszczać, by narodowcy hiszpańscy chcieli podburzyć przeciw sobie międzynarodową opinię publiczną, skoro właśnie uzyskanie praw strony prowadzącej wojnę jest ich głównym celem. Nie można zapominać, że tylko Walencja wspólnie z Moskwą ma interes w tem, by wprowadzać zamieszanie. Z półwysp Balearskich, Minorca znajduje się jeszcze ciągle w rękach czerwonych.

„KORSARSTWO TRZEBA POŁOŻYĆ KRES“ — WOLA PRASA LONDYŃSKA

Londyn. — „Times“ zajmuje się w artykule wstępnym atakiem bombowym na statki handlowe u wybrzeży Algieru. Dziennik wyraża poglądy, że jest zupełnie niedopuszczalnym, by parowce od-

bywając spokojnie podróż, były atakowane przez samoloty.

Rząd francuski działał szybko, polecając swym kanonierkom i samolotom, by towarzyszyły francuskim statkom handlowym, Oczywiście byłoby bardzo uszczelnione, jeśliby okręty wojenne wszystkich zainteresowanych narodów zostały upoważnione do otwarcia ognia na wszystkie samoloty, zagrażające żegludze handlowej. Takiemu korsarstwu należy położyć koniec.

KONGRES PRAWNIKÓW W HADZE

Haga. — W Hadze obraduje Między narodowy Kongres Prawa Porównawczego, w którym bierze udział przeszło 400 delegatów, którzy wygłaszają referaty w poszczególnych sekcjach. Minister sprawiedliwości dr. Goseling dokonał otwarcia kongresu i wydał na cześć delegatów bankiet, w którym brał udział poseł R. P. w Hadze dr. W. Babiński.

AMERYKA SIĘ ZADŁUŻA.

Waszyngton. — Departament skarbu ogłosił nowy wykaz finansowy, wskazujący na dalszy wzrost amerykańskich długów państwowych. Wedle tego w dniu 5 sierpnia długi państwowe wynosiły 36.814 milionów dolarów.

Demonstracje niemieckie przed gmachem kongresu syjonistycznego.

Wiedeń. — Wedle doniesień z Zurichu odbyły się przed budynkiem teatru, w którym obraduje kongres syjonistyczny, wielkie demonstracje narodowych socjalistów.

Agenci narodowo-socjalistyczni pilnie obserwują jeżdżące samochody i notują numery samochodów, którymi przybywają na kongres delegaci syjonistyczni. Numery te przekazują następnie agenci narodowo-socjalistyczni konsulatowi niemieckiemu w Zurichu. Narodowi socjaliści rozdają przed budynkiem, w którym obraduje kongres syjonistyczny, ulotki, posiadające tendencję taką, jaka ma znane antysemityczne czasopismo „Sturmer“.

Policja w Zurichu poczyniła odpowiednie kroki celem uniemożliwienia dalszych manifestacji.

W Hiszpanii względny spokój

NA FRONTACH SYTUACJA BEZ ZMIAN.

Salamanka. — Komunikat oficjalny główniej kwatery powstańczej, wydany wczoraj wieczorem, stwierdza, że na różnych frontach nie wydarzyło się nic godnego zanotowania.

Madryt. — Komunikat rządowy ogłoszony o godz. 24-tej donosi, iż na froncie północnym poza strzelaniem panuje względny spokój. Na południu od Tago i na odcinku Teruel lekkie starcia. Na froncie madryckim zupełny spokój.

Teruel. — Wojska powstańcze poczyniły dalsze postępy na odcinku Rubiales, 15 km. na południowy zachód od Teruelu. Oddziały rządowe cofnęły się w kierunku Walencji.

Lotnictwo powstańcze bombardowało intensywnie pozycje rządowe w prowincji Cuen.

POWSTAŃCY NIE PRZYJAZNA SIĘ DO ZBOMBARDOWANIA STATKÓW.

Salamanka. — W związku z bombardowaniem cudoziemskie na morzu Śródziemnym, radiostacja w Salamance nadała komunikat, stwierdzający kategorycznie, że napaści te nie mogą być w żadnym razie przypisywane samolotom powstańczym.

WŁOSI OSKARŻAJĄ LOTNICTWO RZĄDOWE.

Mediolan. — Prasa włoska, podobnie zresztą jak prasa niemiecka, poczyniła obecnie oskarżać lotnictwo rządu hiszpańskiego o bombardowanie statków handlowych w zachodniej części Morza Śródziemnego.

„Corriere della Sera“ pisze, że wedle zeznań członków załogi włoskiego statku „Mongolia“, bombardowanie statku zostało przeprowadzone przez 3 motorowy samolot typu Fokker, na którym widniały wyraźne znaki lotnictwa rządowego.

Po przeprowadzeniu ataku samolot odleciał w kierunku portu rządowego Almeria. Ponieważ powstańcy nie posiadają samolotów Fokkera, przeto —

twierdzi dziennik — nie ulega wątpliwości, że bombardowania dokonał samolot rządowy.

Zdaniem dziennika, bombardowania statku brytyjskiego „Djebel Amour“ dokonał również 3-motorowy samolot typu Fokkera.

O BEZPIECZEŃSTWO ŻEGLUGI NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM.

Paryż. — Prasa zwraca uwagę na fakty bombardowania statków na morzu Śródziemnym przez tajemnicze samoloty.

Brice omawiając tę sprawę w „Journal“ pisze: Ataki powietrzne na statki na morzu Śródziemnym stają się coraz częstsze. Trudno przypuścić, by były to zwykłe wypadki spowodowane nieporozumieniem.

„Le Populaire“ domaga się zapewnienia bezpieczeństwa żegludze na morzu Śródziemnym. Wspominając o powyższych w tym celu przez rząd decyzyjnych, dziennik pisze: Należy je jak najszybciej wprowadzić w życie, ponieważ sytuacja staje się nie do zniesienia.

Czerwona Rosja — czerwonej Hiszpanii POSŁAŁA 2600 CZŁOGÓW.

Wiedeń. — Rząd Rosji sowieckiej wysłał do Hiszpanii — wedle doniesień ze źródeł francuskich — komisję wojskową, mającą przygotować decydującą bitwę z hiszpańską armią narodową.

Bitwa ta przewidziana jest jeszcze w b. miesiącu.

W tym celu wysłano z Moskwy dla wojsk rządu Walencji na pięciu parowcach 100 ciężkich, 500 średnich i 2000 lekkich człogów, 4000 ciężkich i 16.000 ciężkich karabinów maszynowych, tudzież 20.000 karabinów. Poza tym znajduje się już w drodze z Moskwy do Hiszpanii 300 samolotów bombowych.



ZWIĘKSZENIE CZASU PRACY.

Paryż. — Minister pracy Fevrier oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym wczoraj, że będzie wymagał od każdego robotnika zwiększenia czasu pracy o godzinę w tygodniu, co przyniesie około 2 miliardów franków. Suma ta będzie użyta na zapewnienie robotnikom emerytury.

Rząd obecnie bada ten projekt w porozumieniu ze związkami zawodowymi i ma nadzieję pomyślnego załatwienia tej sprawy.

Anglia energicznie walczy ze szpiegostwem.

Wiedeń. — Afera szpiegowska trzech dziennikarzy niemieckich w Londynie dała powód Scotland Yardowi do zorganizowania specjalnej brygady detektywów której zadaniem ma być śledzenie akcji niemieckich agentów narodowo-socjalistycznych na terenie Anglii.

Jak donoszą źródła angielskie, władze angielskie pragną zebrać dokładne materiały, dotyczące propagandy narodowo-socjalistycznej w Anglii od r. 1935. Wyżsi funkcjonariusze Scotland Yardu wyrażają przeświadczenie, że wielka liczba agentów narodowo-socjalistycznych na terenie Anglii zajmuje się szpiegostwem. Spodziewać się też należy wydalenia dalszych obywateli niemieckich z Anglii.

Z kół zbliżonych do brytyjskiego urzędu spraw zagranicznych slychać, że jeżeli rząd niemiecki zastosuje wobec dziennikarzy angielskich w Berlinie środki odwetowe, to Anglia ogłosi rewelacje, dotyczące wydalenia dziennikarzy niemieckich z Londynu.

Londyn. — Agencja Reutersa donosi, że radca ambasady niemieckiej Woermann złożył w poniedziałek rano wizytę w Foreign Office w sprawie wydalenia niemieckich dziennikarzy. Nie wiadomo dotychczas, jak się do tego incydentu ustosunkowuje rząd niemiecki.

STALIN SPIESZY Z POMOCĄ NA SZEROKĄ SKALĘ.

Wiedeń. — Ciała prasa szwedzka donosi wedle informacji ze Sztokholmu o zakrojonej na szeroką skalę akcji Moskwy na rzecz rządu w Walencji.

Stalin przeszedł obecnie w odniesieniu do Hiszpanii do stu procentowej polityki interwencyjnej. Pięć okrętów rosyjskich opuściło już Odesę celem wyjazdu do Barcelony i Walencji. Na pokładzie jednego z tych okrętów znajdują się oficerowie sztabu generalnego armii czerwonej technicy, inżynierowie i piloci. Okrętom sowieckim towarzyszą łodzie podwodne, celem ich ochrony.

PRZELECIAŁ NA SZYBOWCU PONAD ALPAMI

Locarno. — Niemiecki lotnik por. Schreiber, biorący udział w zawodach szybowcowych w Rochers, przeleciał lotem szybowcowym ponad Alpy. Por. Schreiber wylądował na polach górskich wioski Palagnedre w kantonie Tessina we włoskiej Szwajcarii.

OLIMPIADA W TOKIO POD ZNAKIEM ZAPYTAŃIA.

Wiedeń. — Konflikt zbrojny na Dalekim Wschodzie kwestionuje w wysokim stopniu możliwość odbycia wyznaczonej do Tokio olimpiady.

Wedle doniesień ze Sztokholmu ukazał się w piśmie szwedzkim „Aften Posten“ wywiad z jednym z członków komitetu olimpijskiego, który dał całkiem wyraźnie do zrozumienia, że olimpiady nie mogą odbywać się w stolicach państw, zawiąklanych w konflikty wojenne, ponieważ olimpiady są propagandą pokoju.

Przygotowania do odbycia olimpiady w Tokio są już dzisiaj z powodu konfliktu na Dalekim Wschodzie poważnie zagrożone. Poza tem, kiedy ja polski komitet olimpijski zwrócił się do swego rządu z prośbą o wwasgno

wanie na cele olimpiady 5 milionów jen, oświadczył rząd japoński, że za tę sumę możnaby zakupić nowy krążownik pancerny.

W tej sytuacji odzywają się w międzynarodowym Komitecie olimpijskim głosy za przeniesieniem miejsca najbliższej olimpiady z Tokio do Anglii, lub też do Finlandii.

PIERWSZY ODWET BERLINA.

Wiedeń. — Pierwszą akcją odwetu rządu niemieckiego za wydalenie trzech dziennikarzy niemieckich z Londynu było, jak donoszą źródła angielskie, wiadomo — przywiezienie na uryczystości „Express”.

Gestapo uzasadnia tę konfiskatę wiadomością, jaką zamieścił dziennik angielski z Madrytu, donosząc o zestrzeleniu przez wojska rządu Walencji, samolotu niemieckiego, którym kierował pilot niemiecki, a w którym tak że znajdowało się kilku oficerów niemieckich. Oficerowie ci zostali wzięci do niewoli.

Wielkie manewry lotnicze W ANGLII.

Wiedeń. — Manewry brytyjskiej siły powietrznej, rozpoczęte w nocy na poniedziałek na terytorium południowo - wschodniej Anglii i Londynu, są największe z pośród tych, jakie dotąd odbyły się w Wielkiej Brytanii.

Manewry odbywają się, jak donoszą z Londynu, pod znakiem ataku nie przyjacielskiego od strony Holandii. W manewrach bierze udział 400 maszyn, z których 175 odgrywa rolę nie przyjaciela.

Wszystkie działa angielskie, służące do odparcia ataków nieprzyjacielskich, zostały po raz pierwszy zastosowane, jak również i olbrzymie reflektory w liczbie 80, zmontowane we wschodniej części Londynu.

Manewry te okazały się wedle opinii rzeczoznawców głównie z tego powodu potrzebne, ponieważ Anglia jest ze wszystkich państw europejskich najbardziej narażona na ataki lotnicze.

HISPANIA WYDAŁA DZIENNIKARZA POLSKIEGO.

Paryż. — W tygodniu ubiegłym został wydany z granic Hiszpanii rządowej dziennikarz polski Włodzimierz Popławski.

Red. Popławski, który był w Walencji stałym korespondentem warszawskim Dziennika Porannego, otrzymał w dniu 26 lipca r. b. od hiszpańskich władz centralnych nakaz opuszczenia granic republiki w przeciągu 24 godzin, zakomunikowano przy tym dziennikarzowi, że nakaz ten został spowodowany treścią artykułów red. Popławskiego, opisujących jego pierwszy pobyt w Hiszpanii w lutym - maju rb.

Oświadczenie to ma swoją specjalną wymowę, jeśli się zważy, że korespondencje hiszpańskie Popławskiego były utrzymywane raczej w duchu przychylnym dla republiki p. Azany, natomiast bardzo zdecydowanie wytykały... rozwój wpływów sowieckich na półwyspie Pirenejskim.

POGŁOSKI O USTAPIENIU WYSOKIEGO KOMISARZA PALESTYNY.

Jerozolima. — Wysoki komisarz Palestyny, sir Artur Wauchope wyjechał z końcem miesiąca na urlop do Anelii. Krążą pogłoski, że w związku z krytyką sta nowiska rządu mandatowego w czasie zaburzeń w ubiegłym roku, Wauchope nie powróci już do Palestyny.

WIZYTA PISARZY ANTYFASZYSTOWSKICH W HISPANII.

Barcelona. — „Dabrowszczak” — organ ochotników międzynarodowej brygady im. J. Dabrowskiego (subwencjonowany przez Komintern) zamieścił w Nr. 35 notatkę o wizycie pisarzy antyfaszystowskich, którzy po Kongresie pisarzy antyfaszystowskich w Madrycie habili wrót Dabrowszczaków, oraz zwiedzali front Madrycki. Dabrowszczakom złożyli wizytę Anna Sezhers, pisarka niemiecka i Rost, literat holenderski.

Chystość i świeżość ciała zapewni Ci **PUDER OD POTU SUDORYN** AP. KOWALSKI

ŚMIERĆ WYBITNEGO KOMUNISTY JUGOSŁAWIJSKIEGO.

Barcelona. — Komunistyczna Partia Jugosłowiańska poniosła dotkliwą stratę. Na froncie pod Madrytem poległ w ostatnich walkach jeden z przywódców Komunistycznej Partii Jugosławii, uchodzący za bardzo zdolnego organizatora — Parovic ps. „Szmidt”, a który pełnił funkcję komisarza politycznego XIII brygady.

HISZPAŃSKI FRONT LUDOWY APELUJE O POMOC.

Barcelona. — W związku z rocznicą wybuchu powstania w Hiszpanii organizacje wchodzące w skład t. zw. „frontu ludowego” wydały odezwę, w której apelują do „świata pracy” o pomoc materialną i moralną dla Czerwonej Hiszpanii.

450 „SZPIEGÓW” ARESZTOWANO W ROSJI SOWIECKIEJ.

Moskwa. — Masowe aresztowanie w Rosji Sowieckiej nie ustają. Dziennik sowiecki p. t. „Bolszewik” donosi, że na zachodnich granicach sowieckich aresztowano ostatnio 450 „szpiegów”. Ponadto siedmiu wysokich urzędników sowieckich, którym udowodniono działalność antypaństwową i akty sabotażu na terenie Gruzji, zostało skazanych na śmierć.

POŻARY W ROSJI SOWIECKIEJ.

Moskwa. — W Nr. 153 czasopisma sow. „Izwestia” czytamy notatkę, której treść przedrukujemy w dosłownym brzmieniu: „Chronicz zbiory” Korespondent z Symperopolu, donosi — 26 czerwca podczas prac na polach kołchozu p. t. „9 października”, kirowskiego rejonu, wybuchł pożar. Spaliły się sprzęt roboczy, 25 ha pszenicy i urządzenia. Śledztwo ustaliło, że przyczyną pożaru była iskra z rury wylotowej traktora. Winę ponosi obsługa traktora, która nie umiała i nie chciała zabezpieczyć traktora. Dalej karygodnym był brak gaśnic, chociaż jak się później okazało

na składzie było gaśnic aż sześć. Nie jest to pierwszy pożar na polach Krymu. Przed kilkoma dniami również od iskrzy z traktora, spalił się sochwo „Bejsu-Kowez”, a w okolicy 150 ha pszenicy. Pożary szerzą się, a kierownictwo kołchozów bawi się i pije w miastach i miasteczkach, nie okazując najmniejszego zainteresowania pracami w polu. Czekamy co dalej będzie, straty już są bardzo znaczne”.

Katastrofa samolotu PASAŻERSKIEGO.

Hong-Kong. — W pobliżu Cze - Lang, w odległości 100 km. na północ od Hong-Kongu, w okręgu, w którym grasują oddawna piraci, spadł komunikacyjny samolot chiński, mający na pokładzie 7 pasażerów i 4 ludzi załogi. Samolot odbywał drogę z Hong-Kong do Swatau. W pobliżu miejsca, gdzie samolot spadł do morza, znajdował się kontrtorpedowiec brytyjski „Thracian” oraz łódź podwodna. Oba okręty udały się na poszukiwanie samolotu i — według otrzymanych wiadomości — odnalazły część pasażerów i załogi samolotu. Brak jest wiadomości o 3-ach osobach.

NIESTROŻNA JAZDA PRZYCZYNA ŚMIERCI 6 OSÓB.

Budapeszt. — Na szosie pod Budapesztem student jednego z angielskich uniwersytetów najechał samochodem na wóz, na którym znajdowało się 6 osób. Wskutek katastrofy wszystkie osoby, jadące furmanką, poniosły śmierć na miejscu. Kierowcę samochodu, który wyszedł bez szwanku, aresztowano.

LIKWIDACJA LOKALI TROCKISTOW SKICH W BARCELONIE.

Barcelona. — Wszystkie lokale organizacji trockistów w Barcelonie zostały, zlikwidowane i obsadzone przez rządowe oddziały bezpieczeństwa. W willi, gdzie mieściła się centrala i sztab organizacji ujawniono większe sumy pieniędzy oraz cały skład broni zarówno ręcznej jak i maszynowej.

SKAZANIE KAZNODZIEI

Berlin. — Sąd hitlerowski w Monachium skazał na 2 miesiące więzienia kaznodzieję OO. Kapucynów Gustawa Hugo za krytykowanie z ambony podczas kazania organizacji „Kraft durch Freude”.

RODZICE UTONEI, RATUJĄC SYNA.

Berlin. — Na plaży w Stalsurcie pod czas kąpiei zaczął nagle tonąć pewien 14-letni chłopiec. Chcąc przynieść synowi z pomocą ojciec wskoczył do wody, gdzie jednakże doznał ataku serca i utonął. Zrozpaczona matka rzuciła się na ratunek męża i dziecka, ale nie umiejąc dobrze pływać wkrótce utonąła. Tymczasem syn zdołał się o własnych siłach wyratować i dopłynął do brzoğu.

PRA-PRA-WNUCZKA ŻYJĄCEJ PRA-PRA-BABKI.

Lucerna. — Kobieta, której matka, babka i prababka żyją, powiła wczoraj córkę.

Praprababka nowonarodzonej mieszka obecnie w Stanach Zjedn. i obchodziła w roku bieżącym setną rocznicę urodzin.

WYLEW RZEK W MANDZURII.

Tokio. — Donoszą z Muguenu, że komunikacja pomiędzy Mugdenem a Szantungiem została przerwana przez wylewy rzek, spowodowane ulewami deszczami i ostatnim tajfunem. 10 pociągów z 400 pasażerami zostały unieruchomione w drodze. Przywrócenie komunikacji nastąpi nie wcześniej jak za dwa dni.

PIĄTY MILION KREDYTU P.K.O DLA KUPIECTWA.

Warszawa. — Specjalny kredyt re dyskontowy P. K. O. dla kupiectwa chrześcijańskiego, zrzeszonego w ramach naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego, który wynosił dotychczas 3 mil. zł., został podwyższony do sumy 5 mil. zł.

PORT RYBACKI W WIELKIEJ WSI

Puck. — Molo wschodnie portu rybackiego w Wielkiej Wsi jest już ostatecznie gotowe. Ma ono długość 350 mtr. i przedstawia masyw potężnego wału żelazobetonowego. Nie mniej pięknie przedstawia się i molo zachodnie, które już ukończone jest na długości 750 mtr., pozostaje jeszcze do wykonania 50 mtr. mola. Praca wre na dwie zmiany, czemu sprzyja znakomita pogoda.

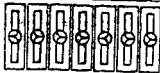
DRUGA BOMBE ZNALEZIONO W ŚWIDRACH MAŁYCH.

Warszawa. — W dniu 8 sierpnia rb. znaleziono na brzegu Wisły w znaczniejszej odległości od posesji plk. Adama Koca w Świdrach Małych bombę, którą według wszelkiego prawdopodobieństwa współsprawca zamachu porucił w dniu 18 lipca rb. w czasie ucieczki, nie zdolawszy jej użyć.

Masowe rewizje i aresztowania wśród członków b. O. N. R.

Warszawa. — W ciągu piątku i soboty władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg rewizji i aresztowań w Warszawie i na prowincji wśród członków b. O.N.R.

Między in. aresztowano w Warszawie studenta uniwersytetu warszawskiego, Andrzeja Świątlickiego (Śniadeckich 18), b. więźnia Berez i redaktora odpowiedzialnego „Falangi” Stanisława Romanowskiego (Furmańska 7). Ryszarda Oracza (6-go Sierpnia 83) robotnika, Ryszarda Roma-



Historyczny marsz Szlakiem Kadrowki. Zdjęcie nasze przedstawia moment przybycia na metę w Kielcach zwycięskiego zespołu. Ludność entuzjastycznie obrzuca kwiatami zwycięzców.



Kongres sjonistów

WALKA Z DR. WEIZMANEM.

Zurychi. — Podczas dalszej debaty komisji politycznej przemawiał dr. Schmorak ze Lwowa (przewódca sjonistów Wschodniej Malopolski), który wypowiedział się stanowczo przeciwko podziałowi Palestyny i udzielenia dr. Weizmanowi pełnomocnictw do rokowań z Anglią.

Dr. Schmorak wyraził przeświadczenie, że większość tak sądzi, że o ile kongres odrzuci projekt komisji królewskiej, to państwo żydowskie nigdy już nie będzie utworzone. Zapatrywanie takie jest zdaniem mówcy błędne. Można się odnieść z nieufnością do państwa mandatowego z powodu dowiadzeń ostatnich lat 17-u, ale sama komisja królewska, jak mówił dr. Schmorak, stwierdziła, że stworzenie państwa żydowskiego jest głównym obowiązkiem i głównym zadaniem państwa mandatowego. O tę zasadę walczyć sjonisti przez 20 lat i dziś chce się zwolnić Anglię z jej zobowiązań za skrawek ziemi. Zdaniem mówcy na terytorium projektowanego państwa żydowskiego, zmieści się najwyżej około 400 tysięcy żydów.

Następny mówca Goldman z żydowskiej partii państwowej, poddał ostrej krytykę politykę dr. Weizmana, zaznaczając m. in. że dr. Weizman nie docenia sił narodu żydowskiego i obecnie nie dowierza Anglii, sądząc, że mandat nie będzie wykonany.

Zurych. — Po powrocie z Bazylicy zebrała się znowu komisja polityczna kongresu i odbyła dalszą dyskusję nad projektem rezolucji. Dotychczas przemawiał Dawid Ben Gurian, przewódca egzekutywy sjonistycznej z Palestyny, który bronił planu podziału, ponieważ stanowi, zdaniem jego, punkt wyjścia dla przyszłości.

Jak słychać w kołach delegatów na kongresie, partia robotnicza, stanowiąca większość na kongresie, przygotowuje rezolucję, idącą po linii tez dr. Weizmana. Rezolucja ta przedłożona będzie najpierw komisji rezolucyjnej, która się ma dziś lub jutro ukonstytuować, a następnie ostateczny tekst tej rezolucji przedłożony będzie plenum kongresu. Głosowanie nad rezolucją odbędzie się prawdopodobnie we wtorek, lub środę



nowskiego, urzędnika przyw. (Krakowski Przedmieście 33), studenta uniwersyteckiego, warszawskiego Mieczysława Chładzińskiego (6-go Sierpnia 21), robotnika, Leona Justynińskiego, Mieczysława Rogońskiego i Stanisława Tymiańskiego. Zaznaczyć należy, że kilku aresztowanych, a m. in. Mieczysław Rogoński opuścili areszt śledczy zaledwie trzy dni temu.

W Radomiu policja aresztowała szofera, b. więźnia Berezy, Romana Podczaskiego.

KRWAWY NAPAD W ŚRÓDMIEŚCIU WARSZAWY.

Warszawa. — Wiktor Zach, bezrobotny, przechodził wczoraj późnym wieczorem ul. Królewską. Gdy znajdował się na placu Małachowskiego, podbiegli do niego trzech złoczyńcy. Dwaj wykreślił Zachowi do tyłu ręce, trzeci zadał mu cios w brzuch. Gdy ranny zwałił się na chodnik, opryszkowie rzucili się do ucieczki. Przechodnie wszczęli alarm i pogonili za uciekającymi. Do rannego, leżącego w kałuży krwi, wezwano Pogotowie, którego lekarz stwierdził ranę kłutą brzucha z wypadnięciem jelita i po opatrunku przewiózł go w stanice bezdziejnym do szpitala św. Rocha. Złoczyńców ujęto. Są to Franciszek Paś, lat 21, Grzegorz, Waclaw Chajek, lat 20, oraz Czesław Lisiecki, lat 22. Wszystkich osadzono na w areszcie. Dokonali oni napadu na tle porachunków osobistych.

Co dziesiąty mieszkaniec Warszawy karany administracyjnie.

Warszawa, (opierając się na informacjach Małego Rocznika Statystycznego), jest chyba najniesformiejszym miastem w Polsce.

Za przekroczenie przepisów: sanitarnych, drogowych, o posiadanie broni, ustawy przeciw - alkoholowej, ustawy o powszechnej służbie wojskowej przypadało w stolicy w okresie 1935-6 r. na 10.000 osób 920 kar administracyjnych.

Co dziesiąty zatem mieszkaniec Warszawy otrzymał w ciągu roku mandat karny. Biorąc pod uwagę fakt, iż karze administracyjnej nie podlegały zapewne dzieci do lat dziesięciu, chorzy w szpitalach, więźniowie i znaczna ilość osób odseparowanych niejako od życia czynnego, przyjąć można, iż niemal co siódmy mieszkaniec stolicy znalazł się w okresie sprawozdawczym w taki czy inny sposób w kolizji z obowiązującymi przepisami administracyjnymi.

Największa ilość kar przypadała za przekroczenia przepisów drogowych. Olbrzymia ilość mandatów karnych za złe przeprowadzenie jezdni i nieumiejętne prowadzenie pojazdów stanowi bodaj, że główną przyczynę „niesformności“ obywateli m. st.

NAPAD NA POLICJANTA.

Warszawa. — Wczoraj około godz. 19-iej na przechodzącego po cywilnym policjanta Bronisława Mitkę, będącego na służbie, przy ul. Puławskiej i Wiktorskiej napadł jakiś osobnik. Napastnik odznaczał się niezwykłą siłą. Mitek dobył rewolweru i w obronie własnej uderzył napastnika ręką w głowę. Mimo nawoływań policjanta, aby sprządnąć pomoc, nikt z publiczności nie reagował. Gdy policjant zdołał obezwładnić napastnika, nagle został zaatakowany przez drugiego łobuza, który uderzeniem w tył głowy ogłuszył policjanta i obaj złoczyńcy rzucili się do ucieczki. Policjant, mimo chwilowego

zamroczenia, pogonił za uciekającymi przy pomocy napotkanego policjanta — obu ujął. Są to: Marian Szołt i Jan Balcerowski. Napadu na posterunkowego dokonali z namowy przestępców, których Mitkę tepił z niezwykłą energią.

SAMOBÓJSTWO ZNANEGO PRZEMYSŁOWCA.

Łódź. — Około godziny 4 po południu wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie 48-letni Herman Goepfert, prezes sp. akc. „Karol Goepfert, fabryka kapslecyfilowych“, przy ul. Podleskiej 3. Gdy na odgłos strzału przybyło kilka osób, desperat już nie żył. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Desperat strzelił sobie w prawą skroń i kula wyszła lewą stroną głowy. Na miejscu przybył komendant policji insp. Niedzielski, który osobiście prowadzi dochodzenia.

Zmarły Goepfert pozostawił list, wyjaśniający desperacki krok. Na razie szeregów brak. Należy zaznaczyć, że firma przed kilku laty zawarła układ upadłościowy i niedawno nastąpił układ z wierzycielami. Dwa lata temu zmarł założyciel firmy Karol Goepfert, który pozostawił kierownictwo fabryki synom. Zmarły Herman Goepfert był najstarszym i odgrywał najważniejszą rolę w firmie. Firma Goepfert prowadziła ostatnio spory sądowe z krewnymi, którzy po śmierci założyciela rościli sobie pretensje do większego majątku.

OFIARY BURZY.

Czerniowce. — Wielka burza, która przeszła nad miastem i okolicą, poczyniła ogromne spustoszenia, przy czym nie obyło się bez wypadków

śmierci. Na przedmieściu Manastereste zginął chłopiec rażony zerwanym przez wichurę przewodem elektrycznym. W pobliżu Czerniowiec zginęło od uderzenia pioruna troje ludzi. Stan wody na Prucie wskutek wielkich opadów deszczu, podniósł się o 1,70 m.

WYBUCH PRZY ROBOTACH ZIEMNYCH.

Warszawa. — Wczoraj około godz. 2 w nocy na rogu ul. Senatorskiej i pl. Reursury Kupieckiej, pracujący przy instalacji rur gazowych dwaj robotnicy, spowodowali wybuch. Popyraki wydobyli się z dołu i poczęli wzywać pomocy. Pobiegli oni do bramy nr. 30 przy ul. Senatorskiej i poczęli budzić dzwonkiem dozorcę. W tym momencie nadzedeł lekarz, zam. w tymże domu, który natoczył im opatrunki. Lekarz stwierdził u Aleksandra Zawadzkiego, robotnika, oparzenie II i III stopnia twarzy oraz ręk, u Zygmunta Kęska oparzenie szyi, twarzy i ręk i po opatrunku przewiózł poszkodowanych w stanice ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyny wybuchu.

Kino „EDEN“ 1-sza Aleja 12.

Tylko na kilka dni wznowiamy najlepszą komedię polską

„Jadzia“

W rolach głównych:

Królowa ekranu J. Smolarska
oraz Cwikliński, Znicz, Szeleński i inni.

Początek o godz. 8-ej, 8-ej i 10-jej wieczorem.

KRONIKA

Częstochowa
11
SIERPNIA
Środa

Dziś — Zuzanna p., Tyb.
Jutro — Klary, Hlarni m.
Wschód słońca o godz. 4.14
Zachód 19.23
Kalendarz historyczny:
Potwierdzenie uni Litwy z Koroną na Sejmie Lubelskim w 1569 r.

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Z Wileńszczyzny wyruszy niebawem pielgrzymka do Częstochowy, organizowana przez Katolickie Stowarzyszenie Meżów. Pielgrzymka zgromadzi wiernych z całej ziemi północno-wschodniej w liczbę około 5 tysięcy osób. Pielgrzymi odbędzie podróż trzema pociągami.

— **Początek roku szkolnego 3 września.** Wobec błędnych informacji, jakie ukazały się w prasie w związku z terminem rozpoczęcia się zajęć szkolnych. Mi ministerstwo W. R. i O. P. wyjaśnia, że w państwowych i publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich ogólnokształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych, z wyjątkiem niektórych typów szkół zawodowych, które otrzymały osobne zarządzenia w tej sprawie, zajęcia szkolne rozpoczyna się dnia 3-go września.

— **Jeszcze do 15 sierpnia** — ulgowe przejazdy dla dzieci. Zostały uwolnione w okresie letnim do 15 sierpnia ulgowe przejazdy dla dzieci na kolejach. W tym terminie obowiązują ponownie 87% procentni dla dzieci do lat 14, podróżujących z opiekunem, który na podstawie karty uczestnictwa Ligi popierania turystyki może wykupić dla 5 dzieci bilety za jedną ósmą ceny biletu normalnego. Karty uczestnictwa, wydawane przez kasy kolejowe i biura podróży w całym kraju, upoważniają jednocześnie do odbycia wycieczki koleją liniową na Kasprowy Wierch za specjalnie zniżoną ceną.

Ceny chleba i mięsa

wyznaczane będą z urzędu.

Rozpoczął się nowy rok w naszej gospodarce aprowizacyjnej. W związku z tym p. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski wydał zarządzenie, regulujące sposób ustalania cen. Ceny artykułów pierwszej potrzeby: pieczywa, mięsa i przetworów mięsnych będą wyznaczane z urzędu. Cena chleba regulowana będzie ceną żyta. 1 kg. chleba będzie zawsze kosztować tyle, ile 1 kg. maki plus 2 grosze.

Zarządzenie dozwala na przemiał żyta tylko w czterech gatunkach.

Natomiast przemiał pszenicy nie podlega żadnym ograniczeniom. Nie podlega jednak ograniczeniom również przemiał żyta, ale tylko na potrzeby wojska i na eksport.

Nowe normy przemiału żyta mają na

celu nie tylko utrzymanie cen chleba na najniższym poziomie — ale również zapewniają rolnictwu większą ilość otrąb żytnich, jako paszy.

Po tegorocznej posusze, jest to nader ważne.

— **Z domu czynszowego — budynek szkolny.** Jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski postanowił jeden ze swych domów czynszowych mianowicie przy ul. św. Barbary przebudować na budynek szkolny. W domu tym urządzone zostanie 9 dużych sal szkolnych, w których swobodnie pomieści się jedna siedmioklasowa szkoła powszechna.

Gruntowne wykończenie przebudowy wspomnianego domu i oddanie go do użytku młodzieży przewidywane jest na 1-go września.

Przebudowy też Zarząd Miejski dokonał kosztem 13.000 zł., uzyskanych z oszczędności wskutek zwolnienia lokali zajętych pod szkoły w domach prywatnych.

Nowe rozporządzenia sanitarne na terenie szkół powszechnych.

W związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym, minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wojewódów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast. W okólniku tym p. minister podkreślił, iż poziom higieniczno-sanitarny wielu publicznych szkół powszechnych, zarówno wiejskich jak i miejskich, budzi poważne obawy o stan zdrowotny młodzieży. Zdarzają się nawet przypadki, że szkoły nie posiadają wcale ustępów, bądź też istniejące ustępy znajdują się w stanie zupełnego zaniedbania. Podobnie przedstawia się sprawa zaopatrywania szkół w odpowiednią wodę, a szczególnie we własne studnie.

Z powyższych względów minister spraw wewnętrznych udzielił następujących zaleceń i zarządzeń: 1) właściwe organy gminne czy też miejskie winny zbadać aktualny stan sanitarny wszystkich publicznych szkół powszechnych w gminie, 2) w terminie do dnia 25 sierpnia r.b. zostaną zarządzone, przeprowadzone i zakończone prace konieczne do prowadzenia budynków szkolnych do właściwego poziomu higieniczno-sanitarnego, a w szczególności uporządkowane zostaną ist-

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.

Dnia 7-go sierpnia r. b. w Kościele parafialnym w Rakowie pobłogosławił Ks. Dziekan Klemens Gaultkowski związek młodszeń między p. Stefaniją Elbińską Morawską, wychowanką gimn. „Nauka i Praca“ w Częstochowie, a p. Edmądem Golebiowskim, inżynierem metalurgim P. Z. L. w Warszawie.

Młodej parze na nowej drodze życia „Szczęść Boże“.

niejące ustępy i studnie, 3) w możliwie najkrótszym czasie należy wybudować odpowiednie ustępy w szkołach, które ich nie posiadają, oraz zapewnić higieniczne zaopatrywanie szkoły w wodę.

— **Komisja dla spraw Rzeźni Miejskiej** Ostatnio Zarząd Miejski w Częstochowie powołał do życia stałą komisję dla spraw Rzeźni, w skład której weszli: pp. ławnicy L. Piątkowski i Szostek.

— **Dwa gościnne występy Poznańskie** go Teatru Wielkiego. Świetny zespół operetkowy Teatru Wielkiego w Poznaniu zjeżdża na dwa dni do Częstochowy, i wystąpi na scenie Teatru Kameralnego.

W piątek dnia 13 sierpnia o godz. 20 m. 30 przebiegnie operetka w 3-ach aktach (10 obrazach) „Rose Marie“ i w sobotę 14 sierpnia o godz. 20.30 przebiegnie operetka Jana Straussa p. t. „Zemsta Nietoperza“. Zespół operetki Teatru Wielkiego liczący 35 osób wystąpi w tym składzie w jakim Częstochowa oglądała go w roku ubiegłym w operetce „Rose Marie“, która wzbudziła wówczas tak olbrzymi zachwyty.

— **Lekarze domagają się podwyższenia honorarjów** za opinie w sądach. Izby Lekarskie wystąpiły do ministerstwa w sprawie podwyższenia honorarjów za występowanie lekarzy w sądach w charakterze biegłych. Dotychczasowe stawki pobierane przez lekarzy w sądach za składanie opinii uznawane są przez samorząd zawodowy lekarzy za zbyt niskie. Jako minimum honorarium lekarskie go przy urzędowych ekspertyzach ustalono stawkę zł. 20. Dotychczasowa stawka przynajmniej lekarzom biegłym honoraria o połowę niższe.

— **Pozdrowienia z Robotn. Obozu Wysockiego.** Uczestnicy wypoczynkowego obozu robotniczego, zorganizowanego przez częstochowską Unię Bezpartyjną w Zalesiakach, koło Działoszyna — przesyłają za pośrednictwem naszego pisma serdeczne pozdrowienia dla swych rodzin i znajomych.

— **Tylko siły wykwalifikowane mogą emigrować do Urugwaju.** Konsulat Urugwajski w Warszawie wyjaśnił, że na mocy otrzymanej instrukcji ministerstwa spraw zagranicznych w Montevideo, osoby udające się do Urugwaju winny w każdym wypadku udowodnić nie tylko posiadanie zawodu, ale nawet swoją specjalność. Wyjątek stanowią tylko ci emigranci, od których wymagane jest poświadczenie sumy 600 pesos (400 dolarów), lub osoby poniżej lat 12, oraz żony udające się do mężów, względnie rodzice udający się do dzieci.

Zgodnie z zarządzeniem władz urugwajskich przedstawiane przez emigrantów w konsulacie urugwajskim zaświadczenia o zawładnięciu winny być wystawione przez oficjalne władze kompetentne, a nie stwierdzone przez świadków. Obecnie konsulat uznawać będzie tylko formalne dowody o wykonywaniu zawodu, zaświadczenia cechu, zaświadczenia wydane przez starostwa, zarządy miejskie lub gminne.

Milczą kilofy i stoją wózki

Jak już donosiliśmy, w sobotę 31 lipca rozpoczęli strajk okupacyjny robotnicy zatrudnieni przy budowie nowej kolei Częstochowa—Siemkowitz.

Strajkuje 414 robotników i robotnic w powiecie częstochowskim i około 400 w powiecie wileńskim. Robotnicy, otrzymujący dotychczas po 2.40 zł. dziennie (kobiety 1.50 zł.), domagają się podwyżki płac do 4 zł. dla mężczyzn i 2.50 dla kobiet za 8 godzin pracy.

Przy robotach tych zatrudnieni są bezrobotni skierowani przez biuro „Fun duszu Pracy“; większość z nich zamieszkuje w Częstochowie i, udając się do pracy muszą robić często po kilkanaście kilometrów.

Pracując w takich warunkach, robotnicy zażądali od firm prowadzących roboty podwyżki. Kierownictwo robót od-

Kino „Atlantic” Jedyny autentyczny reper — też z Wojny Światowej

Burza Nad Światem

Wesołe Szaleństwo

powiedziało, że sprawę tę załatwi za kilka dni. Ale gdy przyszedł oznaczony dzień, zamiast podwyżki robotnicy otrzymali 14 dniowe wywołanie.

W odpowiedzi na takie załatwienie sprawy, wybuchł strajk. Robotnicy rozpoczęli okupację terenów pracy, obzuwając i śpiąc pod nożem niebem, bez względu na pogodę. Każdego ranka budzi okolicznych mieszkańców chóralny śpiew „Kiedy ranne wstają zorze”. A gdy słońce zażądzie, po wieczornej rosie płyną szczerze, smutkiem nabrzmiałe słowa: „Wszystkie nasze dzienne sprawy...”

To śpiewają strajkujący robotnicy. Chwycili się tej broni, bo nie widzą innego wyjścia. Ale wolęliby pracować. Za swoją ciężką pracę chcieliby otrzymywać takie wynagrodzenie, które pozwoliłoby im wyżywić rodzinę. Dotychczasowe zarobki na to nie wystarczają. Klasyczny dowód: Komisja statystyczna do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła ostatnio koszt dzień utrzymania rodziny pracowniczej na 3,75 zł. A komisja nie bierze przecięt pod uwagę pozycyji luksusowych, tylko najniezbędniejszych. Dowód chyba wystarczający.

Odbyte dotychczas w tej sprawie konferencje w Inspektoracie Pracy przyniosły minimalne rezultaty. Kierownictwo robót zgodziło się na podwyższenie płac do 2,64 zł. dla mężczyzn i 2 zł. dla kobiet, plus premia po 5 groszy od wózka. Robotnicy uważają jednak tę znikomą podwyżkę za niewystarczającą.

Pożądanym byłoby, aby czynniki komitetne wywarły zdecydowany nacisk na firmy, prowadzące roboty składając je do udzielenia robotnikom takiej podwyżki zarobków, któraby wystarczała na skromne utrzymanie. Chce my wierzyć, że tak będzie i że na linii Częstochowa — Siemkowie rozlegnie się wnet stuk kłofów i znów sunąć będą szeregi wózków. A pchać je będą ludzie o twarzach jaśniejszych, niż dotychczas.

Nocne dyżury apfeli:
W nocy z dnia 10 na 11 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące anteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Obroskiewicza — ul. Wieluńska Nr. 18.

Bójka uliczna. Na ulicy Warszawskiej, pomiędzy Kotasem Mieczysławem, Kotasem Ferdynardem (Warszawska 109) z jednej i Kolewińskim Józefem (Tartakowa 45) z drugiej strony powstała bójka, w wyniku której Kolewiński doznał lekkiego uszkodzenia ciała.

Bezczelne kradzieże na polach i w ogrodach.

Obecnie w czasie dojrzewania kartofli na polach i owoców w ogrodach coraz częściej zdarzają się kradzieże.

Wieżniacy okoliczni, a szczególnie biedacy, których jedyną nadzieją przetrzymania zimy jest urodzaj kartofli, rano na polach znajdują cafe masy powyrywanych krzaków. Pilnowanie zaś swoich pól nastęrcza niejednokrotnie duże trudności i jest niebezpieczna.

Zreszta, co poradzi jedna osoba na polu wobec kilku beczelnych złodziei. Smutnych przykładów jest pełno.

Wczoraj w mieście, w biały dzień około 10 łobuzów zakradło do jednego z ogrodów przy ul. św. Barbary, gdzie obrzuciło kamieniami pilnujących cwoćów i rozpoczęło rabunek.

Wywiązała się walka między złodziejami, a właścicielami. Niestety złodzieje okazali się silniejsi i po napiętniu worków owocami najspokojniej odeszli.

Zawiadomiona w międzyczasie telefonicznie policja, przyjęła zawiadomienie i na tym się skończyło.

Do kogo więc o pomoc należy zwrócić się w podobnym wypadku, gdy nawet przy pomocy kilku ludzi nie można odpendzić złodziei?

Jesli więc łobuzeria dopuszcza się w biały dzień złodziejstwo, prowokuje bójki i awantury w mieście, to co się musi dzieć na wsi, gdzie rozwydrzenie panuje w najwyższym stopniu. Stwierdzono, że na terenie naszego miasta staliśmy złodziejami kartofli są mieszkańcy baraków miejskich, urządzający zbiorowe wyprawy na pola.

Ukradł warsztat stolarski. Fertacz Stanisław (Jagiellońska 26) zameldował w policji, że Krawczyk Kazimierz zam. we wsi Brzózka, gminy Dźbów, w dniu 3 bm. skradł mu ze strychu warsztat stolarski wart. 25 złotych.

Zameldował o pobiciu. Morzyk Józef (Spadzista 36) zameldował o pobiciu go przez gospodarza domu Zabochnickiego.

Do odebrania. W I Komisariacie znajduje się do odebrania znaleziony w dniu 8 b. m. zegarek damski niklowy, po odbiór którego prawy właściciel winien zgłosić się w godzinach urzędowych.

Pożar we wsi Tylin. W zagrodzie Juljanny Wilskiej we wsi Tylin, gm. Rędziny, wskutek zaproszenia ognia, powstał pożar, który strawił stodołę z drzewa wraz z 30 korcami niemiłoczonego żyta. Straty wynoszą około 1000 złotych.

Z Sądu Okręgowego

Wyrok w procesie 12 narodowców oskarżonych o udział w zajęciach antyżydowskich.

Wczoraj po południu Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w procesie 12 narodowców, oskarżonych o udział w zajęciach antyżydowskich po zabójstwie ś. p. Barana.

Pięciu oskarżonych zostało uwiniwionych, a mianowicie: Wiktor Wierzbica Hipolit Dymkiewicz, Józef Sirek, Wojciech Bak, Feliks Kierżalski.

Sędztwo i dochodzenie zostało umózione w stosunku do Mieczysława Balcerka, a ukarany jedynie może być w drodze administracyjnej.

Po 8 miesięcy więzienia zostali skazani: Lucjan Stochel, Marian Domański, Marian Zygmunt Feliks, Edward Janosik z czego Janosikowi zawieszono wymiar kary na przeciąg 3 lat.

W stosunku do oskarżonego Józefa Plebanka sąd zmienił kwalifikację z art. 163 na 263 K. K. i skazał go na miesiąc aresztu.

Najmłodszy z oskarżonych Józef Szkop skazany został na umieszczenie w zakładzie poprawczym, z zawieszaniem wykonania kary na jeden rok.

Rzekomi agenci

żerowali na naiwności bezrobotnych.

W związku z ostatnimi rekrutacjami bezrobotnych na roboty rolne do Niemiec i wzmocnionym ruchem emigracyjnym — miało miejsce wiele afer oszukańczych, których ofiarą padli przede wszystkim bezrobotni i maorolni z wiosek powiatu wieluńskiego.

Mimo wielu ostrzeżeń, znaleźli się naiwni, którzy wierząc rzekomym kontraktowym agentom z Niemiec, zapisywali się na ich fikcyjne listy, placąc często wysoki haracz (podobno 10 złotych) z ostatnich swoich, lub pożyczonych pieniędzy.

Władze bezpieczeństwa, ścigając tego rodzaju oszustów, przytrzymały m. in. dwu takich „agentów”: Bielawskiego Teofila z Osjakowa i Szukałę Józefa z Kowali koło Praszki.

Wspomniani bowiem napotkali w ostatnich dniach w lesie koło Dzierznik grupę dwunastu osób z okolic Szczercowa, powiatu łaskiego, którym oświadczyli gotowość przeprowadzenia do Niemiec za opłatą 10 złotych od osoby, na co naiwni bezrobotni się zgodzili. Następnie przeprowadzili ich nad granicę koło Praszki, gdzie oddalili się, rzekomo celem sprowadzenia samochodu z Niemiec, i więcej już nie wrócili.

Innego rodzaju dokonania przestępstwa dopuścił się: Topala Ludwik z Przedmościa i Fornalczyk Ludwik ze wsi Kozioł koło Praszki, podając się również za „kontraktowych agentów”, pobierając opłatę 5—10 złotych od osoby, przeprowadzili nielegalnie przez granicę większe partie robotników i robotnic, pozostawiając ich po tym w Niemczech własnemu losowi. Robotnicy ci, nieposiadając odpowiednich dokumentów, powiadczonych przez władze polskie, najczęściej nie zostali przyjęci do pracy i zmuszeni byli wracać do Polski, również nielegalnie przez „nielegalną granicę”.

W wyniku tych afer oszukańczych, wieluński Insp. Str. Granicznej sporządził w ostatnich dniach około 300 protokółów za nielegalne przekroczenie granicy i pociągnął winnych do odpowiedzialności sądowej.

Za rzekomymi „agentami”, ukrywającymi się przed władzami bezpieczeństwa, wszczęto dalsze poszukiwania.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

GENERAL ZARUSKI NA PRZYJĘCIU U POSŁA R.P. W HADZE.

Haga 10.8. — Poseł R.P. w Hadze podejmował śniadaniem komendanta statku „Zawiszy Czarnego” gen. Zaruskiego oraz przedstawicieli komendy wyprawy polskiej na 5-te Jamboree w Holandii.

W czasie przyjęcia wygłoszono serdeczne przemówienia.

FRANCUZI O ZAGADNIENIACH POLITYKI POLSKIEJ.

Paryż, 10.8. — Mowa, wygłoszona przez marszałka Rydza Smigłego na święcie legionistów w Krakowie, z której dzisiejsza prasa poranna podała dłuższe ustępy, przyjęta została z wielkim zainteresowaniem przez francuską opinię publiczną. Jedno z pism wieczornych, mianowicie „Journal des Debats” poświęca jej obszerny artykuł. Po streszczeniu orzędwienia marszałka autor artykułu p. Pierre Bernus zaznacza, że było ono gorącym wezwaniem do łączności narodowej.

Zesłoloczna podróz marszałka Rydza Smigłego we Francji wzbudziła wielkie nadzieje, że horyzont polityki zagranicznej w Polsce rozjaśni się. Niestety, nie wszystkie te nadzieje się ziściły. Nie jest to być może jedynie tylko wina Polaki, lecz, bądź co bądź, należy temu zaradzić i usprawnić pewne niedomagania i rozproszyc pewne niejasności.

Wojna w Hiszpanii na lądzie i morzu

UTRZYMANIE STAŁEGO KONTAKTU RADIOWEGO ZE STATKAMI. HANDLOWYMI.

London, 10.8. — W związku z bombardowaniem angielskich statków handlowych na wodach algierskich tutejsza admiralicia wydała instrukcje wszystkim jednostkom wojennym na morzu Śródziemnym oraz wszystkim przybrzeżnym stacjom, aby roztoczyły opiekę nad angielskimi statkami handlowymi, z którymi mają utrzymywać stały kontakt radiowy.

ZAINTERESOWANIE W BERLINIE ZJAZDEM LEGIONISTÓW POLSKICH

Berlin, 10.8. — Zjazd legionistów wzbudził tu duże zainteresowanie. Prasa niemiecka przynosi obszernie sprawozdania ze zjazdu, poświęcając szczególną uwagę mowie marszałka Rydza Smigłego, której nadaje doniosłe znaczenie polityczne zarówno dla polityki zagranicznej, jak i polityki wewnętrznej Polski. Jesli chodzi o politykę zagraniczną mowę tę uważa się za dowód, że linia polityki Beck — Pilsudski pozostaje nienaruszoną, co Niemcy notują, rzecz zrozumiała, z widocznym zadowoleniem.

Również i w polityce wewnętrznej mowa ta jest, zdaniem obserwatorów niemieckich, nawrotem do polityki Pilsudskiego. Wskazując na tarcia, grożące rozłamem w obozie legionistów, obserwatorzy niemieccy przepowiadają, że marszałek Rydz Smigły będzie miał niezmiernie trudne zadanie do spełnienia.

KSIĘSTWO KENTU Z WIZYTA U KS. WINDSORU.

Wiedeń 10.8. — Księstwo Kentu po zwiedzeniu zabytków Wiednia odjechali wczoraj po południu samochodem na Attersee, stamtąd udadzą się na zamek Wesserleoburg do księstwa Windsoru po czym odjadą do Jugosławii.

STRAJK W PRZEMYSLE JEDWABNICZYM.

Peterson, 10.8. — W przemyśle jedwabniczym wybuchł strajk, obejmujący 60.000 robotników, zatrudnionych w fabrykach w New England, Pensylwanii i New Jersey. Strajkiem kieruje komitet organizacji przemysłowej, który wysunął żądania zawarcia umowy zbiorowej i polepszenia warunków pracy i plac. — Strajk się rozszerza.

KOMUNIKAT

księgarni W. Nagłowski S-ka. **NADZWIĘZAJNA okazja: nabycia taniej książki.**

Nabyliśmy księgarń od p. F. Rolnickiego przy ul. Najów, Marij Panny Nr. 32. Celem zlikwidowania jej, wyprzedziliśmy po cenach znacznie wielkie zapasy książek różnej treści. Książki po 5 groszy, po 10 groszy i t. d. wyprzedzać odbywać się będzie w ciągu 2 tygodni w lokalu księgarni dawniej F. Rolnickiego ul. N. Marij Panny Nr. 32 W. Nagłowski i S-ka.

ZGUBIONO

kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Częstochowa na Józef Mieczysław Patulakiewicz.

ZOSTAWONO

rekwizycje na motoku między Rakowem, a Częstochowianką. Proszę zwrócić Częstochowa ul. Aleja Wolności Nr. 7/79.

SPRZEDAŁ

stoł debowy duty 30 osobowy rozsuwany 50 gki bilardowy, oraz brykoczek z wyznacz. ul. 7 Kamieniec 25 gospodarz.

POWAŻNA

chcączińska fabryka cukrodzi i czekolady z srukuje fachowego przedstawiciela na Częstochowie. Solidus zgłoszenia prosimy kierować pod „K. T. F.” do Administracji „Gońca” III Aleja 52.

ZGUBIONO

książkę Ubopieczniał Społecznej na zarzuku Władysław Urbaszkii

Piękne, tanie

dwa pokoje z kuchnią i wygodami do wynajęcia zaraz Sobieskiego nr. 84

DYPLOMY SPORTOWE

w dniu wyborze do nabycia w Księgarni „Sklep GORCA”

KUPIE OKAZYJNIE:

1) maszynie do wyrobu siatek ogrodzeniowych. 2) maszynie do wyrobu dużych gwostzi. 3) maszynie do pisania najchętniej walizkowa. 4) chłaping (poprzednia strugać) skok 300 — 500. Zgłoszenia w „Gońca” sub. „Gostwa”.

UNIEWAŻNIAM

skradzione tytuły wykonawce sądu grodzkiego w Częstochowie, z d. 7 listopada 1935 Nr. 2173/35 na sumę zł. 800 i Nr. 2174/35 na sumę zł. 500. Józef Słowicki.

ZA WSZELKIE

ślugi wszelkie tony mojącego ul. Kilińskiego Nr. 10.

Kino „LUNA” Bili początek o godz. 5 m. 30
LORETTA YOUNG, ROBERT TAYLOR
poraz pierwszy razem, wyznaczona para kochanków w wspaniałej epopeji miłosnej p. t.
JEJ PIERWSZA MIŁOŚĆ
NADPROGRAM:
Potężny film o niemiarywych rozmiarach nowego świata, którego wcielił o zdobywie kobiety i słowa w filmie p. t.
ROBIN HOOD z EL DORADO
w roli głów. WARNER BAZER.

Kronika sportowa

Jędrzejowska zwycięża w turnieju na Long Island.

W międzynarodowym turnieju tenisowym klubu East Hampton w Long Island Jędrzejowska zajęła pierwsze miejsce, bijąc w finale łatwo trzecia raketę Ameryki Fabyan Palfeyr 6:2, 6:3.

W grze podwójnej Jędrzejowska, grając z Bundy, przegrała w półfinale z reprezentującą parą Ameryki Babcock—van Ryn 5:7, 6:4, 5:7.

V-ty międzynarodowy wyścig górski „Tourist Trophy” Polski w Wiśle.

W dniu 14 b.m. odbędzie się w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim tradycyjny, doskonała marka cieszący się wyścig górski „Tourist Trophy”, który ściąganie licznych zawodników tak krajowych jak i zagranicznych.

Wyścig ten starannie przygotowany pod każdym względem przez organizatorów t. zn. Motocyklowy Klub Z. S. w Cieszynie, pod egidą Polskiego Związku Motocyklowego, daje pewnością, że będzie stał na wysokości swego zadania i przyczyni się w dużej mierze do spopularyzowania hasła motorzyzacji kraju.

Na starcie bowiem staną obok maszyn wyścigowych i maszyny sportowe. Na tle przepięknej panoramy śląskich gór obserwować i kontrolować będziemy sprawność i wytrzymałość rozmaitych maszyn, a zarazem podziwiać mniej lub więcej brawurowo jazdę zawodników.

Wszelkich informacji i objaśnień udziela sekretarz wyścigu w Cieszynie, Grand Hotel. Na tydzień przed wyścigiem kierowca nie może mieszć się będzie w domu p. Czyża w Wiśle (restauracja).

CHŁOPIEC

na posyłki i dziewczyna potrzebni zaraz. Zgłoszenia, ul. 3-go Maja 12 „Przeźółka”. 2729

SLUŻĄCA

potrzebna zaraz do wszystkiego z gotownością i świadectwami. Dąbrowskiego 18 wiad. u dorozcy od 12—2-giej.

OKAZJA

Z powodu wyjazdu wydzierżawia domek z ogródkiem solidnemu małżeństwu, najchętniej smarszowi, Stradom ul. Łokietka 46. 2733

OSWIADCZAM

że o ile p. Aleksey Sudra ulica Limaosowska 25 nie zaprzestanie rozwiazac plotek i paszkwili, które podrywa swoją autoritet mojemu dobremu imieniu sprawa skieruję na drogę sądową. Zygmunt Krawczyk

SKLEP

i 2 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody do wynajęcia ul. Kilińskiego Nr. 10.

M. S. Z. ma dużo pieniędzy

W warszawskich kołach literackich mówi się dużo o tegorocznym kongresie Pen-Klubów w Paryżu. Na kongresie tym jakiś Steinberg, żyd z pochodzenia, a podobno były minister bolszewickiego rządu w Bawarii, zaatakował gwałtownie Polskę twierdząc, że przeludnia mniejszość. Nasi delegaci zamierzali natychmiast przerwać mowę Steinberga, wysłuchali jej spokojnie, a dopiero potem zdobyli się na miękki protest. Jeden z uczestników kongresu zarzucił p. Słonimskiemu, że nawet potakiwał Steinbergowi. Słonimski zaprzeczył twierdząc, że go wtedy nie było na sali. Na to znowu padła odpowiedź, że p. Słonimski umyślnie wyszedł z sali i że to było tak zwane „dyplomatyczne” wyjście.

P. Słonimski został wezwany do zwrotu pieniędzy, które na podróż do Paryża otrzymał. Trochę niesmaczne są takie spory o pieniądze między wybitnymi literatami. Ale jeden szczegół zasługuje na podkreślenie. Oto pieniądze pochodziły z Min. Spraw Zagranicznych. M. S. Z. dało tak dużo, iż polski Pen-Klub pokrył koszty wyjazdu dwóch delegatów, pp. Parandowskiego i Walkowskiej i jeszcze została nadwyżka, z której dano pieniądze p. Słonimskiemu. Jak z tego widać, M. S. Z. ma dużo pieniędzy. Kiedyż się w tym resorcie zrobi należyte oszczędności? Polska jest krajem biednym i ma tysiące ważnych potrzeb, na które powinny wysłać p. Jedrzejewicza i jego pomocników na wystawę paryską, a literatów na bankiety Pen-Klubów.

Z KRAJU

(—) **Brak stoniny w Olszku.** Starostwo olski wydało polecenie policji ścisłego przestrzegania cen mięsa wierzbowego i jego przetworów, a przede wszystkim stoniny i tuszów, których cena nie uległa zmianie (zwyczaj). Właściciele wędliniarni nie godzą się z takim orzeczeniem, wobec czego w Olszku odczuwa się brak stoniny. To samo dzieje się w Zawierciu.

(—) **„Obchód winobrania” w Zaleszczykach.** W dniach od 16 do 30 września r. b. odbędzie się w Zaleszczykach jedyny tego rodzaju w Polsce „obchód winobrania”. „Obchód winobrania” zorganizowany został w Zaleszczykach przez pierwszy w r. 1935 i w krótkim czasie zyskał dużą popularność, również w

roku bieżącym spodziewany jest bardzo liczny zjazd turystów na tę oryginalną imprezę. Komitet „obchodu winobrania” oraz Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich rozpoczęło już w Ministerstwie komunikacji starania o przyznanie specjalnych ulg kolejowych dla turystów, którzy chcieliby w tym czasie udać się do Zaleszczyk.

Napad żydów dorożkarzy na dorożkarza chrześcijanina.

Z Warszawy donoszą: Dorożkarz Józef Wieromiej (Subocz 114) zameldował w policji, że 4 bm., ok. godz. 20, gdy był na postoju dorożkarskim, został wynajęty przez pasażera żyda. W tym czasie zbliżył się inny dorożkarz żyd i miał zwrócić uwagę na żargonie, aby wydać dorożkarza żyda, mówiąc „to jest...”. Wówczas pasażer wysiadł z dorożki Wieromieja i wysiadł do dorożki żydowskiej. Gdy następnie Wieromiej zaczął narzekać, żydzi dorożkarze rzucili się na niego, bijąc i kopiąc go nogami.

W czasie zajścia nadszedł st. posterunkowy z I komisariatu, który zatrzymał Berka Kasryelisa (Praczkarna 15).

(—) **Otruła chlebodawczynię, pragnąc zająć jej miejsce.** Z Warszawy donoszą: 26-letnia Maria Roszkowska, zatrudniona była jako służąca u bogatego reemigranta z Ameryki Jana Klepackiego Re-

emigrant nawiązał flirt ze służącą, która pod wpływem jego zaczęła myśleć o zgładzeniu Klepackiej i wyjściu zająz za Klepackiego.

Pewnego dnia, kiedy Klepacka zachorowała, Roszkowska w czasie snu chorożej wlała jej do ust większą dozę kwasu karbolowego. Klepacka przeżyła trzuciznę i w kilka godzin później zmarła. Zbrodnię wykryto i Roszkowska aresztowana. Wskazała ona, że do zbrodni na mówila ją niejaka Kazimiera Bednarska.

Sąd okr. skazał Roszkowską na 5 lat więzienia, Bednarską zaś z braku dowodów uniewinnił. Od wyroku Roszkowska apelowała, prosząc o złagodzenie wymiaru kary i obecnie sprawa znalazła się pod rozpoznaniem sądu apelacyjnego.

W czasie rozprawy apelacyjnej prokurator domagał się kary, co najmniej tak surowej dla Biernackiej, na jaką skazana została Roszkowska. Biernacka bowiem świadomie z tego, co robi i jej wpływem uległa młoda trucielićka.

Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu stron skazał uniewinnioną Biernacką na 5 lat więzienia a Roszkowskiej zmniejszył karę z 5 na 3 lata więzienia.

Uzasadniając wyrok sąd stwierdził, że faktycznie trucielićką była Biernacka a Roszkowska tylko jej wykonawczynią.

Cały zarząd Banku Ludowego pod zarzutem nadużyć

Jak donoszą, wskutek skarg do prokuratury, przeprowadzono rewizję w Banku Ludowym w Łowiczu, która dała rewelacyjne wyniki.

Po ujawnieniu malwersacji postawiono w stan oskarżenia cały zarząd i radę nadzorczą banku. Sześć osób z Menachemem Zylbermanem na czele odpowiadać ma za tworzenie fikcyjnych kont, fałszywą buchalterię itp.

Oskarżeni znajdują się na wolności za kaucją 30.000 zł.

ARESZTOWANIE DYR. K. K. O.

Jak donoszą, w Nowym Tomysłu aresztowano na zarządzenie władz prokuratorskich i przewieziono do aresztu śledczego w Poznaniu b. dyrektora

Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Tomysłu I. Borkiewicza i b. księgowego tejez kasy Stefana Wękwoskiego z Nowego Tomysłu. Przyczyną aresztowania jest rzekomo popelnienie malwersacji w czasie urzędowania Borkiewicza.

Do Nowego Tomysłu przybyła specjalna komisja, która przeprowadza dochodzenia w celu ustalenia wysokości nadużyć.

Borkiewicz w roku 1933 zwolniony został z zajmowanego stanowiska w K. K. O. za samowolne przedłużenie urlopu. Obecnie Borkiewicz zatrudniony był w charakterze kierownika KKO. w Buku. W ub. roku zwolniono również księgowego Wękwoskiego.

Ukaranie żyda za zniewagę policjanta.

za zniewagę policjanta.

W Warszawie przy ulicy Rydzka-Smiego w maju odbywał się mecz piłki nożnej na boisku żydowskiego „Makabi”. Przed wejściem na boisko zgromadził się tłum żydów, zachowując się nieprzychylnie wobec gości przybyłych na mecz. Przy wejściu Towel Bojch zaczął się awanturować. Będący w pobliżu przewodnik policji śledczej, Żalucki, przypomniał żydowi o należytnym zachowaniu się w miejscu publicznym. Bojch jednak tego nie usłuchał, ale ustnie i czynnie znieważał policjanta, kopiąc go w brzuch i bijąc po twarzy. Napadniętemu pośpieszył z pomocą posterunkowy pelniący służbę w pobliżu i wspólnie odprowadzili żyda na posterunek a później do aresztu, gdzie został zatrzymany aż do rozprawy sądowej.

W dniu 4 bm. Towel Bojch odpowiadał za swój czyn przed Sądem Okręgowym, który uznał za przestępstwo z art. 132 i 133 K. K., skazując go na rok więzienia.

(—) **Sensacja w dzielnicy żydowskiej.** Z Warszawy donoszą: Przed kilku miesiącami król „zgnubiarzy” i „farmazonów” warszawskich, Ruwim Głowiczower (Krochmalna 10) przeżył niezwykłą przygodę: jego przyjaciół, który na białych niewolnikach dorobił się w Buenos Aires majątku i przybył do Warszawy odświeżyć wspomnienia — porwał mu 19-letnią córkę Różę Głowiczowską („Piękną Różę”) i zatarł za sobą ślady. Ponieważ zachodziło podejrzenie, że gość mógł wywieźć młodą dziewczynę do Argentyny na handel, stary Głowiczower postawił na nogi cały świat podziemny i zmobilizował pościg. Zbiegów pochwycono w Łodzi. W tych dniach gość argentyński wypuszczony został z aresztu śledczego i zamieszkał... u Głowiczowera, u którego codzień odbywają się uczy i który zgodził się wydać swoją córkę za argentyńskiego emigranta, podobno bardzo zasobnego w dolary i funty. W całej dzielnicy Żelaznej Bramy wszyscy mówią tylko o weselu jedynaczki Głowiczowskiej i o narzeczonym, który nie żałuje pieniędzy na „kojsę”, byle zdobyć sympatię i przyjaźń tych, którzy go niedawno ścigali jako porywacza.

Dobre pismo, dobry dziennik mieszcowski, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.

AGATA CHRISTIE

TAJEMNICZY PRZECIWNIK

Powieść

— Mam plan taki — ciągnęła dalej Tuppence z chłodem, — jutro pójdę tam sama. Postaram się rozmawiać z nim tak samo, jak dzisiaj. Mniejsza o to, czy zdolam od niego wyciągnąć więcej pieniędzy odrazu. Pięćdziesiąt funtów w każdym razie na kilka dni starczy.

— Nawet na dłużej!
— Ty zaczekasz przed domem. Gdy wyjdę, nie będę z tobą rozmawiać, bo mógłby kto zauważyć. Stanę sobie gdzieś w pobliżu i gdy on wyjdzie z biura, dam ci znać w ten sposób, że upuszczę chusteczkę, czy coś w tym rodzaju. Wówczas ty pójdziesz!

— Ale dokąd?
— Oczywiście pójdziesz za nim, głupstasie! Jak ci się podoba ten pomysł?
— O takich pomysłach czyta się w zwyczaj w książkach. Mam wrażenie, że w życiu realnym człowiek musi czuć się bardzo nieswojo, stojąc tak godzinami na ulicy całkiem bezczynnie. Ludzie dziwi się, poci tam stoje.

— W dużym mieście takie rzeczy nie zwracają niczyjej uwagi. Każdy się przebież spony, każdy ma własne sprawy na głowie. Jestem najpewniejsza, że nikt na ciebie nawet nie spojrzy.
Już po raz drugi odzywał się w taki niemądry sposób. Mniejsza o to, przebaczam ci. W każdym razie moja misja nie będzie zbyt przyjemna. A co robisz dzisiaj po południu?

— Widzisz — szepnęła Tuppence w zamyśleniu — myślałam o kupieniu jakiegoś kapelusza! Przydałoby się również para jedwabnych pończoch! A może...
— Daj spokój — próbował perswadować

Tommy. — Gotowaś zaraz wydać całe pięćdziesiąt funtów! Najlepiej będzie zjeść porządny obiad i iść wieczorem do jakiegos przyzwoitego teatru.

— Chętnie.
Dzień mijał przyjemnie, wieczór również. Dwa banknoty pięćdziesiąt funtów szybko stopniały.

Nazajutrz rano spotkali się na umówionym miejscu i poszli w stronę śródmieścia. Tommy pozostał po przeciwległej stronie ulicy, zaś Tuppence weszła do wnętrza kamienicy.

Tommy spacerował tam i napowrót. Gdy zbliżyła się do bramy, w której przed chwilą zniknęła Tuppence, dostrzegł ją biegnącą szybko w jego stronę.
— Tommy!
— Tak. Co się stało?
— Biuro jest zamknięte. Nikogo niema.
— To dziwne.
— Nieprawda? Chodź ze mną, może jeszcze raz spróbujemy.

Tommy poszedł za nią. Gdy znaleźli się na trzecim piętrze, z jednego z sąsiednich biur wyszedł młody urzędnik. Zawahał się chwilę, poczem zwrócił się do Tuppence:

— Pani do Esthonia Glassware?
— Tak, proszę pana.
— Biuro jest zamknięte. Zamknięte je wczoraj po południu. Powiadają, że jako by zostało zwiniete. Sam właściwie nie o tem nie wiem, słyszałem tylko, że lokalk ten jest do wynajęcia.
— Ach, dziękuję panu — wyszeptala Tuppence. — Czy pan zna adres prywatny Mr. Whittingtona?
— Niestety, nie. Wyprowadzili się tak nagle...

— Bardzo panu dziękujemy — odezwał się Tommy. Chodźmy już, Tuppence.

Znaleźli się znowu na ulicy i spojrzeli na siebie bezradnie.
— Ładna historia — bąknął wreszcie Tommy,

— Czegoś takiego nigdybym się nie spodziewała — jęknęła Tuppence.
— Nie martw się, stara kwoczeko, i tak niema na to rady.

— Tak sądzisz? — podbródek Tuppence zadrał lekko. — Sądzisz, że to już koniec? Jeżeli tak, to się mylisz. Ta cała historia dopiero się rozpoczyna!

— Co się rozpoczyna?
— Nasza pierwsza przygoda! Tommy, czyż nie pamiętasz, że jeżeli oni uciekli, to musi być coś tajemniczego w tej historii Jane Finn? Musimy bezwarunkowo te tajemnice zgłębić. Musimy pograżyć tych lotrów! Trzeba się koniecznie wziąć do roboty, trzeba ich śledzić!

— Tak, ale kogo właściwie będziesz śledzić, skoro nikogo niema.
— Damy sobie jakos radę. Daj mi ołówek. Dziękuję. Zaczekaj chwilę i nie przyrywaj. O tak! — Tuppence zwróciła mu ołówek i podała skrawek papieru, na którym pośpiesznie skreśliła kilka słów.

— Cóż to jest?
— Ogłoszenie.
— Znowu myślisz o tem ogłoszeniu?
— Nie, to jest całkiem inne, przeczytaj.

Tommy przeczytał głośno treść trzymanej w ręku kartki.
— Pożądane wszelkie informacje dotyczące Jane Finn. Zgłoszenia pod „Y.A.”

ROZDZIAŁ IV.

Kim jest Jane Finn?

Następny dzień mijał wolno. Należało bezwarunkowo zmniejszyć wydatki, bo przecież pozostałe czterdzieści funtów musiały wystarczyć na czas nieograniczony. Na szczęście pogoda była piękna, a „spacer dobrej roli”, twierdziła Tuppence. Na dzisiejszy wieczór musi wystarczyć rozrywka w podręcznym kinie. W czwartkowym dzienniku ukazało się ogłoszenie. W piątek należało odczytać odpowiedź, które miały nadejść do mieszkania Tommy'ego,

Młodzieniec związał się słowem honoru, że żadnego z listów sam nie otworzy, lecz zgłosi się do National Gallery, gdzie miała nań czekać Tuppence.

Tuppence oczywiście zjawiała się pierwsza. Usadowała się na czerwonej aksaminowej kanapce, spoglądając na wiszące dookoła obrazy niewidzącym nie wzrokiem, aż wreszcie dostrzegła w drzwiach tak dobrze znaną sobie postać.

— I cóż?
— Nic — odparł wyzywająca Mr. Restford. — Który obraz najlepiej ci się podoba?

— Nie bądź niemądry. Są jakieś odpowiedzi?
Tommy potrząsnął głową z wyrazem beznadziejnej melancholii w oczach.
— Nie chciałbym ci sprawić przykrości, stara kwoczeko, ale uważam, że jest niedobrze. Pieniądze się wydają — weszł chnął — a na nowe jakoś niema westfów. Ogłoszenie ukazało się i otrzymałem tylko te dwie odpowiedzi!

— Tommy, ty wstępnij chłopcze! — zawołała z oburzeniem Tuppence. — Daj mi te natychmiast. Jakże możesz być taki niedobry?

— Kieruję się twoją metodą, Tuppence! Metoda taka jest szczególnie wskazana, gdy się człowiek znajduje w National Gallery. Przypominasz sobie, że kiedyś zaznaczyłem, że dla córki pastora...

— Ten zawód jest całkiem nieodpowiedni! — dokończyła Tuppence, wzdymając wzgardliwie usta.

— Nie to chciałem powiedzieć. Ale jeżeli uspokoiłaś się już trochę, to możemy, teraz przystąpić do rzeczy.

Tuppence całkiem bezceremonialnie wyciągnęła mu z kieszeni dwie upragnione koperty, które poczęła uważnie oglądać.

— Całkiem dobry papier. Wygląda na bogatego człowieka. Zostawimy ją na krześle a tamta otworzymy najprędzej.

Prof. Władysław Grabski

o Gminnych Kasach Pożyczkowo -
Oszczędnościowych.

W dziedzinie zaspakajania potrzeb kredytowych i zbierania oszczędności na wsi coraz większym uznaniem cieszą się Gminne Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowe.

Wśród licznych głosów, wybitnych przedstawicieli społeczeństwa mamy do zanotowania o tych Kasach opinie prof. Władysława Grabskiego, który m. in. stwierdza, że w porównaniu z wielu innymi rodzajami organizacji oszczędnościowo - kredytowych:

„Gminne Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowe mają największy stosunek kapitałów własnych do obcych i najmniejsze koszty administracyjne. W szczególności rad jestem z tego — mówi prof. Władysław Grabski — że koszty te niewiele już przekraczają 2 proc. w stosunku do sumy pożyczek, gdyż myślą moją przy wznowianiu Gminnych Kas Pożyczkowo - Oszczędnościowych było, ażeby koszty te 2 proc. nie przewyższały“.

„Więć potrzebuje nie tyle dużej wysokości kredytów, co kredytów blisko dostępnych i tanich. Tej potrzebie najlepiej Gminne Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowe odpowiadają“.

Dawne przedwojenne Gminne Kasy p. o. nie miały żadnego kierownictwa ani fachowego, ani społecznego i były terenem dla wpływu rządu zaborczego rosyjskiego. Nic dziwnego, że były one nie popularne, a przeciwieństwo tej niepopularności przynosiły duży i wyraźny pożytek. Dziś Gminne Kasy p. o. znajdują się w położeniu nieskończenie wyższym. Mają kierownictwo i finansowo - techniczne i społeczne. Dziś za tym nie może być dwóch zdań co do pozytywnej wartości tych Kas dla Państwa naszego. W moim przekonaniu w sprawie wyrobienia się ludu naszego w duchu postępu materialnego i społecznego mają Gminne Kasy p. o. niezastąpioną rolę do spełnienia“.

Jak długo trzeba jechać do Warszawy ze stolice Europy?

Koleje z każdym niemal rokiem czynią wielkie postępy w dziedzinie szybkości. Jeśli jeszcze przed 15 laty jazda naprzekład z Brukseli do Warszawy trwała około 36 godzin, dzisiaj tę samą odległość przebywa się w 26 godzin.

Zobaczymy, ile godzin muszą przebywać pociągi turyści zagraniczni, jadący ze swoich stolic do Warszawy.

Najdalej od Warszawy położony jest Madryt. Pociągami pośpiesznymi jedzie się do Warszawy aż 64 godziny. Natomiast najbliższą położoną stolicą jest Berlin (11 godzin jazdy). W jednakowo odległych od Warszawy punktach leżą: Paryż, Moskwa i Berno szwajcarskie (32 godziny kolej). Po Berlinie najbliższe położone są stolice sąsiednich krajów: Praga (14 godzin), Wiedeń (15 g.). Budapeszt (16 g.), oraz Ryga (17 g.). Mniej więcej dojeżdżamy do Amsterdamu (23 g.) do Belgradu (24 godziny), do Brukseli (26 godzin) oraz do Bukaresztu i Tallina (27 godzin). Jeszcze dalej od nas leżą: Sztokholm (33 godziny), Londyn (34 godziny), Oslo (36 g.), Rzym (44 godziny), Lizbona (54 godziny) i Wreszcie (Stambuł (61 godzin).

Pociągi międzynarodowe wjeżdżają do Polski w 6-iu głównych punktach granicznych: w Zbąszczyńcu przekraczają granicę polską pociągami, przychodzące z Paryża, Londynu, Berlina, Brukseli i Amsterdamu oraz z wielkich portów angielskich, belgijskich i francuskich. Również z Niemiec, jednak przez punkt graniczny Łągowicki pod Chorowem, przyjeżdżają i pociągi, udające się z Europy Zachodniej do Rumunii. Przez Zabrzydowice na granicy czechosłowackiej, przyjeżdżają pociągi z Pragi, Wiednia, Rzymu i

WYKŁADY DUKARSKIE

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w Częstochowie, III Aleja 52, tel. 22-45.

Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wzytowe, wykwatne roboty kolorowe, dzieła, księżeczki do nabożeństwa itp.

Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Zurychu oraz innych wielkich miast Europy Południowej. W Turmontach przekraczają naszą granicę pociągi, idące z północy na zachód, łącząc kraje bałtyckie (Łotwa, Estonia, Finlandia) z Europą Zachodnią. Przez Stolpcę przechodzi wiel-

ka linia kolejowa Władystok — Moskwa — Warszawa — Paryż i Londyn. Śniatyn natomiast jest punktem granicznym dla pociągów, łączących Stambuł oraz porty rumuńskie z krajami północnymi, przez Bukareszt.

Milionowe zarobki gwiazd sportowych

Niewielu jest sławnych sportowców, którzy by, porzućwszy szeregi amatorskie, na sportowej profesji dorobili się pokaźnej fortuny. Na palcach można wylizywać tych, którym los i talent dały w ręce duże majątki.

Na czoło milionerów sportowców wybija się gwiazda lodowisk świata — Sonia Henie, która w przeciągu 8 lat utrzymała mistrzostwo świata w jeździe figurowej na łyżwach, w międzyczasie nagrywając do szeregu filmów. Sonia Henie jest dzisiaj najlepiej opłacaną gwiazdą łyżwiarstwa w U. S. A. W roku bieżącym zarobiła astronomicznie niemal sumę dolarów. Za 10 występów w dziesięciu różnych miastach Stanów Zjednoczonych otrzymała honorarium w wysokości 130.000 dolarów. Obecnie nie bierze mniej za wieczór pokazu jazdy figurowej na olbrzymiej arenie lodowej w New Jorku, jak 7.500 dol. Jej gazeta filmowa za nakręcenie jednego filmu wynosi 90.000 dolarów. Na rok 1937 ma już zakontraktowane trzy filmy.

Z pośród sportowców najlepiej jednakże zarabiają dżokeje. Zwłaszcza w Anglii tego rodzaju kasta sportowców nie utraciła jeszcze hegemonii na rynku profesji sportowej. Znamienny dżokej Fred Archer, którego nazwisko przeszło do historii torów wyścigowych, pozostawił po śmierci w spadku swej siostrze 2 miliony marek. Obecny mistrz toru wyścigowego w Anglii, Gordon Richards, na ujeżdżaniu koni dorobił się już milionowego majątku, i w dalszym ciągu znajduje się w doskonałej formie sportowej, co mu pozwala zebraną fortunę jeszcze przez długi czas pomnażać.

Prezydent U.S.A. otrzymuje 75.000 dolarów gaży rocznej. Słynny zaś baseballista Babe Ruth otrzymał, będąc u szczytu swej kariery sportowej 40.000

dolarów za sezon. Do tego dochodziły wpływy z reklamy, audycji radiowych i filmów pokazowych.

Z pośród wioślarzy, zarabiających poważne sumy, wymienić należy włoską Constante Girardengo, który przez wiele lat błyszczał na firmamencie sportu wioślarstwa, otrzymując kolosalne honoraria za swe występy w Ameryce. Wioślarz holender Piet van Kempen zdobył miliońskie majątki zawdzięcza nie tylko geniuszowi sportowemu, ale oszczędności i przeczności swej żony. Również włoski Franco Giorgetti, jako mistrzowski sternik, zdobył pokaźny majątek.

Do milionerów w sporcie pięściarskim należą: Tunney, Dempsey i Schilling. Na czele stoi Tunney, dugoletni mistrz świata wszechwag. Jego obie walki z Dempseyem zakończono zwycięstwem dla mu bawkowe wzrost dochody. W r. 1927 za walkę z Dempseyem o mistrzostwo świata otrzymał lwią część sumy 2.658.000 dolarów wpływów kasowych. Pierwsza walka Tunneya dała mu 1.895.730 dolarów. Drugi milioner w boksie — Dempsey, mimo iż gromiony był parokrotnie przez Tunneya, dorobił się jednak niezłej fortuny, z której większą część dawno już stracił.

Do milionerów z pośród światowych gwiazdowców bokserskiego ringu należą jeszcze Max Schmeling, który za walkę z Sharkeyem otrzymał kolosalne honorarium w wysokości 749.935 dolarów. Schmeling jest pozatym nietylko znamiętym pięściarzem, ale i wzorowym rolnikiem. Posiada duży majątek ziemski, doskonale utrzymany i zagospodarowany. Ci trzej bokserzy zamykają znaną obecnie listę sportowców — milionerów.

Kuracja wodami mineralnymi w domu

Leczenie się wodami, borowinami i solami krajowymi nabiera właściwej wagi i znaczenia w okresie jesienno-zimowym, gdy do uzdrowisk jechać już nie można, a leczyc się trzeba.

Leczenie domowe pićm wód i kąpielami stosuje się u osób niepracujących najlepiej w porze przedpołudniowej. U osób pracujących trzeba zarządzić wczesne położenie się wieczorem do łóżka i wczesne rozpoczęcie dnia kuracyjnego przed godzinami pracy zawodowej. Poranna pora jest bowiem jedyną ze względu na świeżość ustroju. W wypadkach jednakże, gdy kuracjusz pracuje, musi zarządzać o częściej jednodniowe przerwy w zabiegach, aniżeli osoby niepracujące, a więc np. co trzeci lub co czwarty dzień.

W wypadkach schorzeń ostrych i podostrych, jak np. w zatruciu pokarmowym wskazane jest używanie wody morszyńskiej, soli morszyńskiej krystalicznej, albo proszku tejże soli miątki. Ostre lub przewlekłe niezły żołądka leczymy dłuższym lub krótszym pićm wód, szczawnickiej

„Magdalena“ lub krościeńską wodą ze źródła „Stefana“. Ostre niezły je lita grubego z biegunką uspakajają woda krynicka „Zuber“ (na gorąco), solanka ciechocińska ze źródła Nr. 10 oraz lekko gazowane solanki ciechocińskie. Przewlekłe stany niedokrwistości żołądka leczymy pićm szczaw „Stefana“ z Krościeńka, „Karola“ z Iwonicza, „Klaudii“ z Rymanowa, oraz szczawami żelazistymi, jak np. ze źródła Solotwinka i wodą ziegiestowską. Obowiązuje przytym dieta odpowiedniej niedokrwistości potraw. Przy nadkwaśności trawiennej lub ciągłej (bez wrzodu) stosować winno się grzane i odgazowane wody alkalizno - ziemne jak np. „Zuber“ krynicki rozcieńczony szczawnicką „Magdalena“ oraz wody glauberskie, jak Morszyńska i truskawicka „Zofia“. Znamięte usługi oddaje nieraz kombinacja Zuber z solą lub wodą Morszyńską. W wypadkach zaparcia stolca i wysokiego ciśnienia krwi przy nadkwaśności żołądka, środkiem suwerennym jest woda Morszyńska. W chorobach dróg żółciowych, w

troby i dwunastnicy stosuje się te same wody, co przy nadkwaśności żołądka tylko na ciepło, względnie gorąco. Doskonałe wyniki lecznicze daje połączenie wody Zuber z solą z Morszyńską. „Zubera“ z „Zofią“ truskawicką, „Magdalena“ szczawnicką lub „Karolem“ iwoniczkiem. Najsilniejszą jest oczywiście kombinacja Zuber z Morszyńcem. Przy schorzeniach wątroby, dróg żółciowych i bieguncie stosujemy na brzuch gotowy kompres borowinowy ciechociński lub Amico niemiroński.

Leczenie zdrojowe cukrzyca polega głównie na stosowaniu gorących kąpiel solankowych, zwłaszcza ciechocińskich, oraz pićm „Zubera“ lub wód morszyńskiej. Stosowana jest również kombinacja obu tych wód. W wypadkach lepszych dobre wyniki daje szczawnica „Magdalena“, iwoniczki „Karol“, kombinacja „Zubera“ z truskawicką wodą glauberską „Zofia“.

W wypadkach dny (skaza moczowa) plan leczenia układamy według całokształtu objawów, zmieniając nieraz w ciągu leczenia dobór wód. Do wyplukiwania soli moczowych używamy truskawickiej „Naftusi“ na zmianę z wodą „Aleksandra“ z Niemirowa lub „Adolfa“ z Lubienia. Ponadto wodami pędzącymi kwas moczowy są wszystkie szczawy alkalizne w Szczawnicy, Krościeńku, Iwoniczu, Zuber krynicki mieszany z „Janem“.

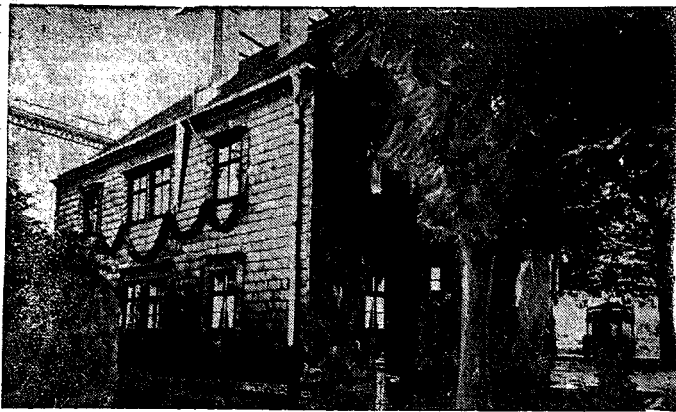
Stany hypotypychozy oraz zmiany żółtawe (skrofoly) u dzieci należy leczyć wodami jodowymi w kombinacji z kąpielami z solą jodową i słońcowaniem, lub naświetlaniem kwarcówką. Wody mineralne jodowe w Polsce to szczawy iwoniczkie i rymanowskie, oraz zdroj „Magdaleny“ w Szczawnicy. Silnie jodową jest również solanka Rabczańska.

Ostre i przewlekłe niezły górnych dróg oddechowych leczymy zwianami i pićm wód alkalizno słonnych. W grę wchodzi tu wody szczawnickie i krościeńskie. Do inhalacji używany jest też siarczanek wapniowy wód z Niemirowa i Lubienia Wielkiego.

Niezły miedniczek nerkowych o mczu kwaśnym wymagają pićm tych samych szczaw alkaliznych, zaś przy mczu mało kwaśnym mętnym lub alkaliznym stosujemy truskawicką „Naftusie“ oraz zdroj „Jana“ z Krynicy. Leczenie gośca stawowego, mięśniowego i pni nerwowych ograniczamy do przypadków zaparcia stolca stosujemy wtydy wody morszyńskie (przy rwie kulzowej) i otyłości, która powoduje zwiększenie pracy stawów i mięśni. W przypadkach powikłanych niedomogą tarczycy stosujemy wody jodowe Rabki i Iwonicza. Głównym leczeniem będą zawijania i okłady borowinowe ciechocińskie „Amico“ lub z mętu iwoniczkiego „Iwona“ kąpiele ciechocińskie lub langbeintowe. Jak widzimy z powyższego zestawienia, leczenie domowe daje szerokie możliwości i przy skrupulatnym przestrzeganiu ordynacji oraz rozumnym uregulowaniu trybu życia, przede wszystkim zaś oddziaływanym od wszelkiej zbędnej pracy i nużących rozrywek, lecznictwo daje często doskonałe wyniki.

Większe ilości butelek wody mineralnej zamawia się najlepiej bezpośrednio w zarządach zdrojowych.

Wody mineralne przechowuje się leżąc w chłodnej i suchej piwnicy. Zdrojowiska polskie przeprowadziły wydatną zniżkę cen wód eksportowych, celem spopularyzowania ich spożycia.



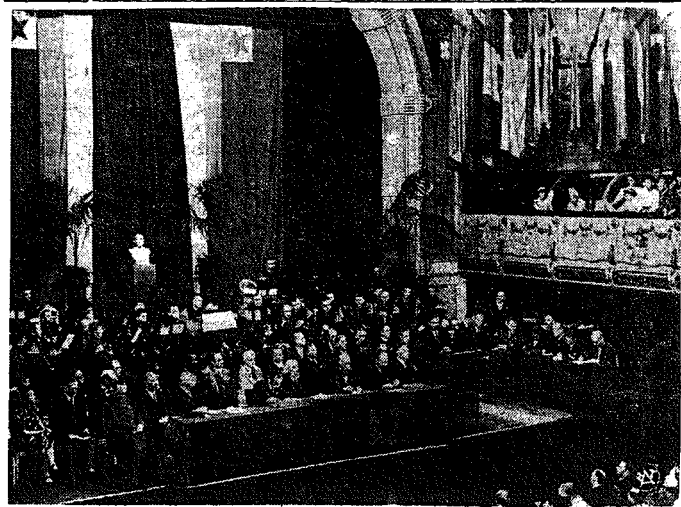
Zdjęcie przedstawia domek, w którym mieszkał Komendant Piłsudski i szef sztabu Legionów Polskich Sosnkowski w Magdeburgu, ofiarowany w dniu 3 b. m. Państwu Polskiemu przez namburmiistrza Magdeburga dr. Markmana. Cztery okna pierwszego piętra należą do mieszkania zajmowanego przez Marszałka Piłsudskiego i gen. Sosnkowskiego podczas pobytu ich w więzieniu magdebuskim w r. 1918.

Ze świata

(X) **Arbiter eleganciarum przewodnikiem po paryskiej Expo.** Andre de Fouquieres zajmuje w Paryżu stanowisko oficjalnego arbitra elegancji: on kreuje modę, on jest wyrocznią na wszelkich konkursach mody, on reprezentuje paryską elegancję. Poza tym de Fouquieres zajmuje się historią kultury. Obecnie podjął się innej pracy: założył kursy dla przewodników po Wystawie i po Paryżu. Hasłem kursów de Fouquieres'a jest: „Paris by light” (Paryż w świetle dziennym), w przeciwstawieniu do dotychczasowych pokazów i wycieczek, które odbywały się głównie pod znakiem „Paryż w nocy”.

(X) **Samobójca jakich mało.** Młody Gaston Ledru popełnił w Paryżu samobójstwo. To się zdarza. Samobójca pozostawił jednak list, w którym jako przyczynę odebrania sobie życia podaje dosłownie: „Za dużo miałem guzików codziennie do odpinania i zapinania”. Różnie bywa, widocznie i to może też być wystarczającym powodem do zniechęcenia życiowego Ledru znajdował się w dobrych warunkach materialnych, miał młodą, przystojną żonę, nie wykazywał nigdy osobliwych zbroceń. Znajomi jego świadczą, iż denat był snobem i lubiał pisać się cynizmem. To tłumaczyło się do pewnego stopnia makabryczny czyn Ledru, który przewidywał zapewne, że samobójstwo, popełnione dla tak dzikiego powodu, znajdzie pogłos w prasie. To się też stało.

(X) **Zupa z krokodyla.** Najnowszą nowością gastronomiczną w Paryżu jest zupa z krokodyla. W wielu sklepach kolonialnych w Paryżu sprzedają teraz ekstrakt krokodylowy, z którego przyrządza się — jak z żółtwa — zupełnie podobno bardzo smaczna. Mięso krokodyla sprzedawca się z Airyki północnej, po tym



XIX-y Jubileuszowy Kongres Esperantystów. W dniach 7 do 15-go sierpnia r. b. odbywa się w Warszawie 29-ty światowy Jubileuszowy Kongres Esperantystów. W medale nastąpiła uroczysta inauguracja Kongresu w Filharmonii warszawskiej. Zdjęcie przedstawia stół prezydencki. U góry po prawej stronie widać sztabdary wszystkich państw, które przysłały swoich przedstawicieli na Kongres.

MARIUSZ DOŁĘGA (50)

Mężatka

POWIEŚĆ

Odepchnęła ją tak, jak się odpycha coś wstrętnego, jak otrzepuje się błoto, które niechcący zaprzyskało nam suknie.

Chcąc znaleźć jakiś ekwiwalent tej myśli, wstała szybko, narzuciła szlafroczek, siadła przy biurku i wyjmując papier listowy, zaczęła serdecznie.

„Drogi mój Kaziu! Potem następowal opis ostatnich dni i wreszcie na zakończenie dodała: „Spotkałam w restauracji Oldenhoffa. Nie rozmawialiśmy z sobą, ale następnego dnia złożył mi wizytę. Opowiadał dużo i swoim motorze o dalszych planach pracy, a nawet o projektach matrymonialnych. Widziałam też że jego „flame”.

Jutro wyjeżdżają oboje. Nie czuję się jeszcze zupełnie dobrze, ale myślę, że po sześciu tygodniach wrócę zupełnie zdrowa. Doktor i pani Strzelechowska jest troskliwa i miła.

Całuję Cię bardzo serdecznie, dziewczynki ściskam i tulę do siebie.

Wasza Lena.

List przyniósł ulgę, uspokoił ją samą i była pewna, że uspokoi też Kazimierza. Nie mogła napisać zupełnie szczerze wszystkiego co czuła i myślała, bo każda z tych rzeczy zrozumiana inaczej wniosłaby nowy ferment i gorzyc w ich dom.

Zmęczona otuliła się koidrą i zasnęła. Jakkolwiek powoli, kuracja robiła postępy. Szmer w sercu ustał prawie zupełnie.

nie, policzki wypełnione zleżką nabrały żywej i młodzieńczej barwy. Lena silniejsza fizycznie stała się bardziej odporna, bardziej gotowa do walki.

Zmienił się też goście pensjonatowi i Lena brała coraz żywszy udział w życiu towarzyskim, to rozrywało ją i bawiło trochę.

— Widzi pani — mówił doktor — to był jakiś fatalny kryzys, wtedy gdy mnie do pani wezwano. Od tej pory jakby ktoś ręką odjął, ciągle idzie ku lepszeniu. Nigdy nie widziałem pani tak ładną i cieszę się, że maż będzie zadowolony.

Pod koniec lutego Lena wróciła do domu. Wszystko zastała niby dobrze, idące dawnym trybem, ale na każdym kroku znać było jej długą nieobecność.

Cieszyła się z powrotu. Dzieci powitały ją stęsknione, Kazimierz z radością i jakby rozzerwieniem tulił ją do siebie. Dosia zauważyła, że nareszcie przestała wyglądać jak stara szkapka.

W dużej mierze sobie zadowolona powróciła do zdrowia — odpowiedziała Lena — gdyby cię tu nie było z dziećmi nie miałabym potrzebnego spokoju.

Tak, naturalnie, dodał Kazimierz.

— Ach nie zrobiłam nic wielkiego, prztem dziewczynki nie są karne i często nie mogłam stosować twoich łagodnych metod.

— Każda metoda jest dobra, jeżeli osiąga swój cel — odparła bez przekonania.

Następnego dnia Dosia odjechała do Runic, mimo że ją serdecznie, uważała, że gospodarstwo w okresie przedwiosna wymaga jej obecności.

Wieczorem gdy dzieci już spały, zostali sami Kazimierz serdecznie przygarbił ją do siebie.

zaś wędruje ono w stanie zamrożonym do fabryki, gdzie przerabia się na ekstrakt.

(X) **Zjazd teatrów kukielkowych w Paryżu.** Dnia 1 lipca rozpoczęła się w Paryżu wielki turniej teatrów kukielkowych, które zjechały do stolicy Francji ze wszystkich stron Europy. Wielka Brytania zaprezentowała swoje trzy najsłynniejsze zespoły: Walda Lanchestera, Gaira Wilkinsona i Roelsa Puppeta. Z Niemiec przybyli Max Jacob, Deininger, Kastner i Binder. Czechosłowacka wysłała teatr praski Skupy, z Belgii zaś przyjechał Carlo Speder. Austrie reprezentowała zespół marionetkowy Aichera, Holandii Janen Klenke, a Luksemburgu Robert Desarthis. Tylko Polska nie jest reprezentowana, ponieważ w ostatniej chwili nie pojechał teatr kukielkowy „Płomyka”.

NOWY REKORD „NORMANDIE”.

Jak donoszą, parowiec transoceaniczny „Normandie” w drodze powrotnej z Ameryki północnej do Europy zdołał polepszyć czas rekordowy, osiągnięty w drodze z Europy do Ameryki, bijąc tym samym swój własny rekord. „Normandie” przebył trasę t. zw. letnią od latarni św. Ambrożego do Bischope Rock w ciągu dni 22 godzin i 7 minut. Przeciętna szybkość parowca wynosiła 31.20 węzłów.

Wyroby alabastrowe, pudełka zakopańskie, w dużym wyborze do nabycia

W KSIĘGARNI I SKLEPIE „GONCA”
II Aleja 26, tel.2 0-50.

(X) **Największy teatr świata.** Wielka Opera Paryska po ostatnich przeróbkach okazała się największym teatrem świata. Niektóre cyfry o tym przekonywują. Scena posiada 26 metrów szerokości na 52 metry długości i 60 metrów wysokości. W czasie remontu pokryto malowidłami i boazerami 200.000 metrów kwadratowych ścian i zużyto 50 ton farby! Zainstalowano 120 kraków pożarnych, a zbiorniki bezpieczeństwa zawierają 420 metrów sześciennych wody. Do motywów ozdobniczych zużyto 4 kilogramy złota w milimetrowych warstwach.

Pocięcia.

Skąpiec leży na łożu śmierelnym. Ciekło mu rozstawać się z życiem i martwi się, co będzie z pięknymi, błyszczącymi dukatami, którymi wypełnił skrzynię. Zwrzyliw się z tym swojemu sąsiadowi:

— Mam troszkę złota, które w ciągu życia zdołałem zebrać — tak chciałbym je ze sobą zabrać. Sąsiad potarł czoło i pocieszająco powiedział: — Uspokój się, Macieju, to i tak byłoby na nic, tam dokąd pójdziecie, stopi się wszystko.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADIO?
ŚRODA 11 SIERPNIA.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Stanisława Grabowskiego. 13.00—15.45 Przerwa (Patrz programy lokalne). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Z mojego warsztatu” — szkic literacki Tadeusza Łopalewskiego (z Wilna). 16.15 Trio Polskiego Radia. 16.45 Bitwa warszawska w 1920 r. — odczyt wygłosił rotm. dypl. Władysław Dziewanowski. 17.00 Koncert solistów. Władysław Goebel-Tarnawa — śpiew. Tomasz Jaworski — skrzypce. 17.50 „Rower i mocny” — pogadanka. wygł. Wacław Frenkiel. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Program na jutro. 18.15 Orkiestra Pawła Godwina i Gitta Alpar — soprany (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Słynni dyrygenci — XVII audycja (płyty) Eryk Kleiber: 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka w wykonaniu Matej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Gożyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Heleny Landauówny (z Krakowa). 21.45 „Wieczory sierpniowe” — dialog o niebie. Dziś napisali Antoni Cewaj i dzielnik. 22.00 Koncert rozrywkowy. Wsk. Orkiestra Tadeusza Srebrzyńskiego, z udziałem Mariana Altemberga — fortepian (z Łwowa). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

PASTA DO ZĘBOW
KLOROMINT
ZDROWE ZĘBY

ciak kwiatów, czy uszyty dzienny fartuszek.

Była pogodna i uciła często a Kazimierz widząc, ją taką był nad miarę szczęśliwy i nieraz tuląc ją do siebie mówił.

— A widzisz Lenus, że może nam być dobrze, tylko musisz chcieć.

I było dobrze istotnie. Już nie miłość nie szczęście kwitło w ich domu, ale zamieszkało ciche i łagodne przyzwyczajenie.

Lena myślała nieraz, że jest chyba bardzo stara już dużo, zna wszystko i nic nie potrafi jej wyrwać z tej wielkiej równości duchowej, którą sobie wywalczyła.

Tak nadeszły pierwsze dni czerwca i zaczęto myśleć o wyjeździe do Runic, jak co roku na wakacje.

Dzieci żyły tylko nadzieją wyjazdu i liczyli dni których jednak było jeszcze aż dwadzieścia do końca roku szkolnego.

Lena siedziała nad maszyną, gdy jak zwykle około południa służąca, przyniosła pocztę. Prócz gazety i kartki reklamowej, był list datowany z Warszawy do niej, jakimś obcym nieznanym charakterem.

Trochę niechętnie jakby w przecuciu czegoś złego, rozerwała kopertę. List brzmiał.

Szanowna Pani!

Proszę mi wybaczyć, że nie mając zaszczytu znać Pani osobieście, zwracam się do niej z prośbą, chodzi jednakże o rzecz ważną.

Pan Jerzy Oldenhoff jest ciężko chory na tyfus z komplikacją mózgową. Stan jest bardzo groźny, nawet jak twierdzą lekarze, beznadziejny.